

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 247 (1525)

GDAŃSK, WTOREK 18 WRZEŚNIA 1951 R.

CENA 15 GROSZY

WIDMO NEDZDY NAD
EUROPA ZACHODNIA
Str. 2

WPLACIMY W TERMINIE
PODATEK GRUNTOWY
Str. 3

BOJOWE ZADANIA ZAŁÓG
CUKROWNI WOJ. GDAŃ-
SKIEGO
Str. 3

„Oddamy do użytku kocioł »B« na 2 tygodnie przed terminem”

List budowniczych z Zabrze do Prezydenta Bolesława Bieruta

WARSZAWA PAP. Z okazji uruchomienia w dniu 16 bm. kotła - giganta w elektrowni Zabrze pracownicy „Energobudowy” i elektrowni Zabrze wystosowali do Prezydenta R. P. BOLESŁAWA BIERUTA list następującej treści:

DROGI OBYWATELU PREZYDENCIE! My, robotnicy i pracownicy „Energobudowy” i elektrowni Zabrze z dumą i radością meldujemy Ci, że w dniu dzisiejszym został w elektrowni Zabrze uruchomiony wysokopiętny kocioł „A”. Kocioł ten to część jednej z największych inwestycji Planu 6-letniego w energetyce.

W naszej Ojczyźnie — Polsce Ludowej rosną potężne budowle socjalizmu. Drugi rok Planu 6-letniego wykazał, że klasa robotnicza potrafi przyspieszyć budownictwo socjalizmu. Niezłomna wola całego narodu prowadzonego od zwycięstwa do zwycięstwa przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, dała nową stałownię w

hucie „Częstochowa”, fabrykę kwasu siarkowego w Wivowie, fabrykę włókien sztucznych w Gorzowie, elektrownie w Dębnie, składowanie „Odra”, wielki piec „B” i obecnie wysokopiętny kocioł „A”.

Te wszystkie potężne inwestycje przyczyniają się do wzrostu siły i potęgi naszej Ojczyzny i tym samym do wzrostu dobrobytu naszej klasy robotniczej.

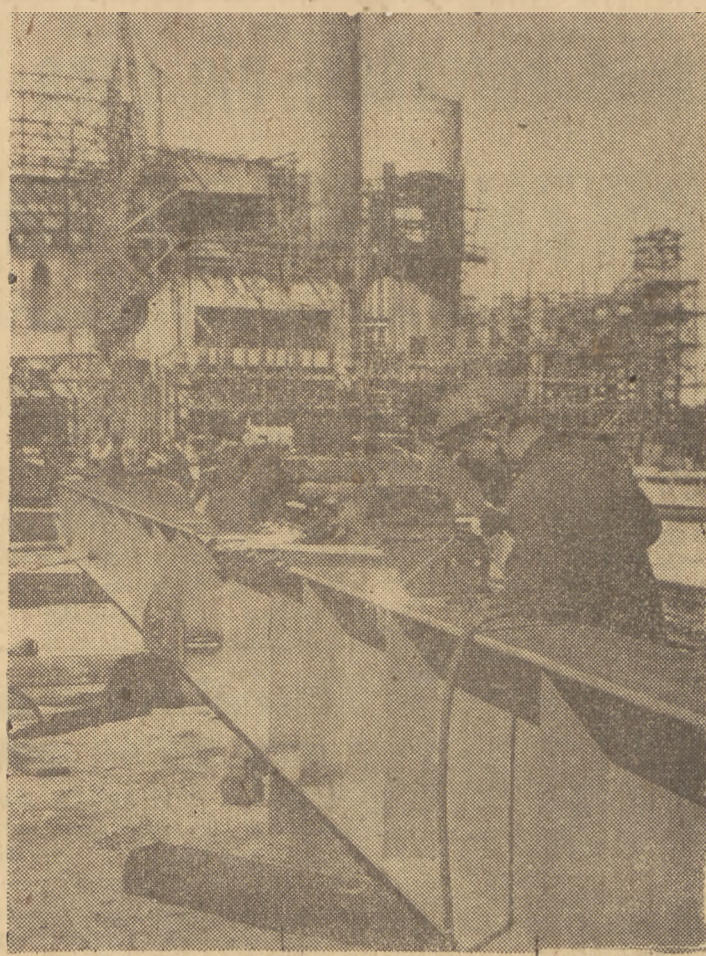
Oszczerczostwa i nienawistna kampania zagranicznych agentur szpiegowsko-dywersyjnych, wroga działalność niedobitków kapitalizmu w Polsce, stały wzrost przygotowań do wojny ze strony kapitalistów amerykańskich i zmarszalizowanych rządów państw kapitalistycznych, zobowiązują nas do dalszej walki o przedterminowe wykonanie naszych planów, wzmacniają w nas wolę zwycięskiego budownictwa socjalizmu w naszym kraju, za wzorem bratnich narodów Związku Radzieckiego, budujących u siebie komunizm.

OBYWATELU PREZYDENCIE! My, robotnicy i pracownicy „Energobudowy” i elektrowni Zabrze, w celu przyspieszenia naszego budownictwa zobowiązujemy się oddać do użytku drugi

wysokopiętny kocioł „B” na dwa tygodnie przed terminem.

NIECH ŻYJE I ROZKWITA NASZA OJCZYZNA POLSKA LUDOWA! NIECH ŻYJE POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA I JEJ PRZEWODNICZĄCY TOWARZYSZ BOLESŁAW BIERUT! NIECH ŻYJE I ROZKWITA PRZYJAŹN KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM! NIECH ŻYJE WÓDZ POSTĘPOWEJ LUDZKOŚCI I CHORAŻY POKOJU TOWARZYSZ STALIN!

Budowa elektrowni w Jaworznie II



Na zdjęciu: Józef Parulka, przodujący spawacz brygady ślusarskiej wykonuje 352 proc. normy. W głębi fragment siłowni. CAF — fot. Kondracki

20 sztuk bekonowych i 10 tuczników ponad plan

Chłopi z Barłóżna wzywają gromady do przekraczania planu kontraktacji

Na gromadzkim zebraniu w Barłóżnie w pow. starogardzkim w dniu 15. 9. br. chłopcy szeroko i szczegółowo omawiali uchwałę rządu o powszechnej kontraktacji trzody chlewnej na 1952 r. W swoich wystąpieniach podczas dyskusji podkreślili oni z zadowoleniem, że nowe zasady kontraktacji stwarzają jeszcze dogodniejsze warunki dla hodowli i przynoszą chłopom-hodowcom do datkowe korzyści. M. in. Feliks Bielezowski oświadczył, że pełna realizacja planu kontraktacji trzody chlewnej będzie decydującym czynnikiem w spekulacji żerującej na wsi i w mieście, zagwarantuje zaopatrzenie w mięso klasy robotniczej, produkującej dla chłopów narzędzia, maszyny i inne wyroby oraz wpłynie na wzrost dochodowości gospodarstw chłopskich.

Po dyskusji na wniosek małorolnego chłopca Franciszka Jabłonki zebrani jednomyślnie podjęli następującą uchwałę:

„My chłopcy z gromady Barłóżna w pow. starogardzkim z radością witamy uchwałę rządu o powszechnej kontraktacji trzody chlewnej na 1952 rok, która jest nowym wyrazem troski naszej władzy ludowej o chłopca i jego gospodarstwo. Jest ona dla nas bodźcem do jeszcze większego rozwoju hodowli trzody chlewnej oraz stwarza nam korzystne i dogodne warunki zbytu. Jednocześnie rozumiemy, że rozwijając hodowlę przyczyniamy się do lepszego zaopatrzenia naszych miast. Do wzmocnienia siły naszej ludowej ojczyzny. Dlatego postanawiamy przekroczyć nasz plan kontraktacji trzody chlewnej na 1952 r. i z kontraktować zamiast 280 sztuk bekonowych — 300 i zamiast 56 tuczników — 66. Wzywamy do przekraczania planów kontraktacji trzody chlewnej wszystkie gromady pow. starogardzkiego”.

Na zebraniu kilku chłopów podjęto indywidualne zobowiązania. M. in. średniorolny chłop Paweł

Kukliński miał zkontraktować 4 tuczniki, a zobowiązał się zkontraktować 5. Małorolna Anna Krecka i Maksymilian Malinowski również zobowiązali się zkontraktować po 1 sztuce ponad plan.

W Barłóżnie dotychczas już podpisano umowy na dostawę w 1952 r. 47 sztuk bekonowych i 10 tuczników.

Załogi cukrowni okręgu gdańskiego podjęły walkę o obniżenie kosztów tegorocznej kampanii

W dniu 16 września odbyła się w Malborku przedkampanijna narada przedstawicieli zakładów przemysłowych Gdańskiego Okręgu Cukrowniczego, poświęcona podsumowaniu przygotowań do tegorocznej kampanii oraz ustalenie zadań w okresie pracy cukrowni. W naradzie tej obok przedstawicieli cukrowni, położonych w woj. gdańskim, olsztyńskim i pomorskim, uczestniczył wiceminister Przemysłu Spo-

żywczego tow. Krzyżanowski, przedstawiciel Centralnej Rady Związków Zawodowych, Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego, władz partyjnych oraz przodujący plantarzy buraka w okręgu.

Po referacie dyrektora Malborskiej Zjednoczonej Przemysłu Cukrowniczego, który podsumował przygotowania do tegorocznej kampanii, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos ponad 30 uczestników narady, dzieląc się doświadczeniami z okresu przygotowawczego, mówiąc o trudnościach i wysuwając wnioski, jak należy zorganizować pracę, by uzyskać jak najlepsze osiągnięcia produkcyjne. Dyskusję podsumował wiceminister Krzyżanowski, wskazując najważniejsze zadania, jakie czekają cukrowników okręgu gdańskiego w walce o plan.

W czasie narady przedstawiciele le poszczególnych cukrowni meldowali w imieniu załóg o zobowiązaniach, z którymi wkraczają one do tegorocznej kampanii.

Inicjatorem tych zobowiązań w okręgu gdańskim jest załoga cukrowni Malbork, która postanowiła zwiększyć przerób buraków na dobę o 1000 q, obniżyć straty o 0,2 proc., zużycie węgla — 0,4 proc., robociznę — 0,3 proc. i zużytkowanie tkanin o 0,2 m kw. na 1000 q. Wartość tych zobowiązań przekracza 1 milion złotych.

W odpowiedzi na to przedstawiciele cukrowni Stare Pole zameldowali o zobowiązaniach załogi: podwyższyć przerób dobowy o 6 proc., zmniejszyć straty produkcyjne o 0,4 proc., zużycie węgla — 0,5 proc., robociznę — 0,4 proc. Wygodnie wyrażone w ten sposób oszczędności przekroczyły 1.250.000 złotych.

Załoga cukrowni w Nowym Sta-wie zaoszczędziła w okresie kampanii 883 tysiące złotych, podnosząc przerób dobowy o 5 proc., obniżając straty o 0,2 proc., zużycie węgla o 0,5 proc. i koszty robocizny o 0,3 proc. Równocześnie załoga Nowego Stawu skróciła czas wirowania mączek o 1 dobę.

Załoga cukrowni w Kętrzynie wykonała plan produkcji cukru w 106 proc.

Na zakończenie narady uczestnicy jej uchwalili rezolucję, która jest podsumowaniem zobowiązań podjętych na naradach produkcyjnych przez załogi poszczególnych cukrowni. W rezolucji czytamy m. in.:

„Haniebny traktat w San Francisco, odbudowywanie sił zbrojnych Niemiec i Japonii, podtrzymywanie brudnej wojny w Wietnamie i przedłużanie zbrodniczej napaści na Koreę mobilizują załogi zakładów przemysłu cukrowniczego w okręgu gdańskim do wzmocnienia wysiłków w walce o pokój, do realizacji chlubnych zadań Planu 6-letniego.

Świadomym niebezpieczeństwem, za grażącym wspaniałym naszym osiągnięciom, pokonamy wszystkie trudności, stojące na drodze realizacji zadań tegorocznej kampanii. W tym celu podejmujemy następujące zobowiązania:

1) zmniejszyć opór przeciwko szkodliwej propagandzie wroga klasowego, usiłującego przy pomocy plotki osłabić zwartość naszych szeregów.

2) zmniejszyć straty cukru przez skrócenie czasu dzielącego wykopy od przerobu, racjonalne składowanie i techniczne usprawnienie produkcji.

3) zaoszczędzić 1.000 ton węgla i zmniejszyć zużycie tkanin filtracyjnych.

4) drogą usprawnień technicznych — a) zwiększyć przerób dobowy, b) obniżyć straty cukru podczas produkcji, uzyskując przez to poprawę wskaźników techniczno-ekonomicznych.

5) usprawnić transport przez współzawodnictwo między cukrowniami przez:

a) przestrzeganie planu transportu,
b) sprawne za- i wyładunki,
c) skrócenie czasu przebiegu wagonów.

Narada cukrownicza wzywa plantatorów buraka do dotrzymania planu wykopków i dostaw oraz zmniejszenia zanieczyszczenia surowca”.

Wybory w republice San Marino przyniosły sukces lewicy

RZYM PAP. W niedzielnych wyborach w republice San Marino partie lewicowe odniosły wielki sukces. Na ogólną ilość 4.467 ważnych głosów partia komunistyczna zdobyła 1.306 głosów, a partia socjalistyczna — 991 głosów, czyli razem partie lewicy uzyskały 2.297 głosów.

Chrześcijańska demokracja otrzymała 1.922 głosy, a neofaszyści — 248. Spośród 60 mandatów komunistki otrzymają prawdopo-

dobnie 13, socjaliści 13, chrześcijańscy demokraci 27 i neofaszyści 2 (zamiast posiadanych dawniej 6 mandatów).

Należy podkreślić, że wybory odbywały się pod presją reakcyjnego rządu włoskiego. Republika San Marino narazona była na szkodliwą politykę włoskiej, która zabijała całkowicie ruch turystyczny, będący jednym z najważniejszych źródeł dochodu tego małego kraju.

Sekretarz generalny Towarzystwa Camille Pailleret podkreślił, że w obecnej sytuacji międzynarodowej, kiedy Francja zagrożona jest katastrofą wskutek przygotowa-

wań wojennych imperializmu amerykańskiego — kampania szerzenia prawdy o Związku Radzieckim, umożliwiająca najszerzszemu kołom Francuzów zapoznanie się z osiągnięciami kraju socjalizmu i demaskującą oszczerstwa imperialistyczne przeciwko ZSRR, staje się obowiązkiem narodowym. Kampania ta służy interesom pokoju oraz interesom Francji.

W dyskusji przemawiał m. in. Le Leap zapowiadając całkowite poparcie CGT dla akcji Towarzystwa. Liczni delegaci z prowincji mówili o antywojennych nastrojach ludności. Podkreślili oni, że Francuzi domagają się podjęcia normalnych stosunków handlowych i kulturalnych z krajami Europy wschodniej.

Uchwalona na zakończenie rezolucja protestuje przeciwko uzbrajaniu faszystów niemieckich wbrew układom zawartym w Poczdamie i Jaltie. Stwierdza ona również, że podlegające wojennej szturmie dzisiaj szczególnie intensywnie kłamstwa i oszczerstwa o ZSRR. Stąd wynika olbrzymie znaczenie kampanii szerzenia prawdy o Związku Radzieckim.

W PGR Leśnice ukończono siew zbóż ozimych

Wczoraj 17 bm. o godz. 12 PGR — Leśnice z zespołu Leśnica pow. leborskiego zakończyło w 100 proc. siewy wszystkich zbóż ozimych. Podczas akcji jesienno - siewnej szczególnie wyróżnili się swą pracą przy siewnikach Jan Radziejewicz, który wykonywał 135 proc. normy i Alojzy Adzich, wyrabiający 125 proc. Przy roz-siewaniu nawozów sztucznych najlepsze wyniki osiągnął Stefan Kabasiński, wyrabiający 190 proc. normy i Jan Sauek, który przeciętnie wykonywał 180 proc. normy.

Lud rumuński unieszkodliwił szpiegów — agentów Anglosasów i Watykanu

BUKARESZA PAP. Trybunał Wojskowy w Bukareszcie ogłosił 17 września wyrok w sprawie

grupy wyższego kleru katolickiego, której członkowie prowadzili działalność szpiegowską na rzecz wywiadu amerykańsko-angielskiego i Watykanu.

Oskarżeni Sandulescu, Stefanescu i Boreas skazani zostali dożywotnio na ciężkie roboty i na przepadek mienia na rzecz państwa. Oskarżony Szubert skazany został na dożywotnie więzienie i przepadek mienia. Oskarżony Pasza skazany został na 18 lat więzienia, Gatti na 15 lat więzienia, Topa na 10 lat więzienia, a oskarżeni Walner i Heber na 15 i 12 lat ciężkich robót.

Urzędnika poselstwa włoskiego w Bukareszcie Erlando Pintori trybunał skazał na dożywotnie ciężkie roboty oraz postanowił wytoczyć mu powództwo o 14 milionów lei.

Amerykańskie prowokacje w strefie Kaesongu

PEKIN PAP. — Agencja Nowych Chin donosi, że lotnictwo i wojska lądowe Stanów Zjednoczonych naruszają w dalszym ciągu neutralną strefę Kaesongu.

W dniach 12, 13 i 14 września samoloty amerykańskie wtargnęły 88 razy do obszaru powietrznego nad Kaesongiem.

Posostające pod dowództwem amerykańskim oddziały południowo-koreańskie także naruszają systematycznie obszar neutralnej strefy.

Naród koreański nie uzna bezprawnego traktatu narzuconego Japonii przez USA

Oświadczenie ministra Pak Hen-ena

PEKIN PAP. — Centralna Agencja Telegraficzna Korei ogłosiła oświadczenie ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen-ena w sprawie „traktatu pokojowego” z Japonią. Oświadczenie stwierdza m. in.:

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej składa stanowczy protest przeciwko separatystycznemu traktatowi pokojowemu z Japonią, który Stany Zjednoczone i ich satelici podpisali 8 września br. w San Francisco. Ten pozbawiony mocy prawnej dokument jest niezwykle niebezpiecznym krokiem w kierunku dalszego rozszerzenia przez imperialistów amerykańskich wojny agresywnej przeciwko narodom Azji. Traktat ten zmierza do tego, aby usankcjonować odrodzenie sił zbrojnych Japonii, wzmacnić je i wykorzystać dla zdławienia ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Azji, aby przygotować bazę wypadową do napaści na Związek Radziecki i Chińską Republikę Ludową.

Dla wszystkich rozsądnych ludzi jest jasne, że bez udziału Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej — najważniejszych czynników pokoju w Azji — nie można zapewnić prawdziwie pokojowego uregulowania stosunków z Japonią.

Stany Zjednoczone, które bezprawnie zmonopolizowały prawo do przygotowania traktatu pokojowego z Japonią i zainscenizowały nie mającą precedensu haniebną komedię „konferencji pokojowej” w San Francisco, narzuciły swym satelitom taki traktat pokojowy, którego narody Azji nie mogą przyjąć i który zdecydowanie potępiają.

Układ między imperialistami amerykańskimi i japońskimi — stwierdza dalej oświadczenie ministra Pak Hen-ena — wymierzo-ny jest przede wszystkim przeciwko Korei, którą traktują oni jako odcinek do wtargnięcia do Chin.

Stany Zjednoczone pogwałciły swe zobowiązania międzynarodowe. Zamiały zapewnić niezawisłość Korei, zalały one Koreę krwią i zniszczyły ją. Obecnie, gdy wszyst-

W celu kontynuowania agresji, blice Ludowej. Nie ulega wątpliwości, że taki „traktat pokojowy” oraz amerykańsko-japoński układ wojskowy nie mają nic wspólnego z zadaniami rzeczywistości pokojowego uregulowania problemów, w czym żywnie zainteresowane są narody Azji, m. in. naród japoński.

Traktat w San Francisco nie jest traktatem pokojowym, lecz traktatem przygotowanym do wojny. Jak słusznie stwierdził przedstawiciel radziecki na konferencji w San Francisco, traktat taki nie może zadowolić krajów Azji i Dalekiego Wschodu, których narody najbardziej odczuły następstwa agresji japońskiej i które nie mogą dopuścić do odrodzenia militarizmu japońskiego, albowiem stanowią on stałą groźbę dla pokoju i egzystencji sąsiadujących z nim krajów Dalekiego Wschodu.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, wyrażając jednomyślną wolę całego narodu koreańskiego, nie może uznać zawartego w San Francisco „traktatu pokojowego” z Japonią, albowiem jest on bezprawny i nie ma wiążącej mocy.

Harriman nie spieszy się z przekazaniem noty irańskiej rządowi angielskiemu

MOSKWA. PAP. Agencja Tass donosi z Teheranu, że nota rządu irańskiego w sprawie nacjonalizacji irańskiego przemysłu naftowego nie została jeszcze wręczona rządowi angielskiemu. Jak wiadomo, nota ta miała być przekazana za pośrednictwem Harrimana, specjalnego doradcy prezydenta Trumana w sprawach zagranicznych.

W Teheranie zakomunikowano oficjalnie, że ponieważ data ogłoszenia noty irańskiej zależy od zgody Harrimana, rząd irański oczekuje w tej sprawie depeszy z Waszyngtonu od swego przedstawiciela Entezama.

„Dziennik „Besue Aïande”, omawiając w artykule wstępnym fakt wysłania noty irańskiej do rządu angielskiego za pośrednictwem Harrimana, stwierdza, że postępowanie rządu irańskiego niegodne jest niezależnego państwa i podważa autorytet narodowy Iranu. Postępowanie takie — stwierdza dziennik — przypomina stosunki między rządem metropolii i krajem kolonialnym, który nie ma samodzielnego ministerstwa spraw zagranicznych i może wysłać noty do innego rządu tylko za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych metropolii.

Premier Mossadek — stwierdza dalej „Besue Aïande” — chce w ten sposób wykazać Anglii, że za plecami Iranu stoi Harriman i rząd amerykański. Ale tego rodzaju cyniczne wykorzystywanie przez rząd irański wpływów imperializmu amerykańskiego — stwierdza dziennik — budzi obur-

zenie i wstręt w narodzie irańskim.

Podkreślając konieczność zlikwidowania imperialistycznych wpływów Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego, dziennik stwierdza, że w przeciwnym wypadku wypędzenie agentów jednego imperializmu przy pomocy drugiego doprowadzi jedynie do tego, że imperializm amerykański zajmie w Iranie miejsce imperializmu angielskiego.

Chłopi wypełniają swój patriotyczny obowiązek spłacając w terminie podatek gruntowy i SFOR

Do 1 października b. r. należy uiszczyć wszystkie należności

WARSZAWA PAP. Zbliżający się termin płatności podatku gruntowego i wkładów oszczędnościowych na rok 1951 — 1 października br. — mobilizuje chłopów do przyspieszenia wpłat i wypełnienia tym samym patriotycznego obowiązku.

W woj. szczecińskim najlepiej przebiega spłata należności podatkowych w powiatach: Choszczno, Kamień i Chojna, które zrealizowały już blisko 70 proc. całości zobowiązań podatkowych. Obok tych powiatów są i takie jak Pyrzyce i Łobez, gdzie spłata podatku gruntowego i SFOR przebiega najsłabiej. Przyczyną tego stanu jest brak aktywności ze strony rad narodowych, organizacji politycznych i społecznych, które zbyt mało uwagi poświęcają pracy uświadamiającej wśród chłopów.

Wyrazem uświadczenia i patriotycznej postawy wielu chłopów, którzy już w całości wywiąza-ali się ze swych zobowiązań, są ich wypowiedzi. Średniorolny chłop Stanisław Pabianik z gromady Borzyślów, pow. Nowogard woj. szczecińskiego, wypłacając w całości należność z tytułu podatku gruntowego, powiedział m. in.: „Reguluję dzisiaj podatek grun-

towy przed terminem, bo wiem, że wpłacane przez nas państwu pieniądze wrócą na wieś czy to jako maszyny, nawozy, czy kredyty dla podniesienia naszego rolnictwa, dla podniesienia dobrobytu chłopów. Przedterminową wpłatę chcę, choć w drobnej części, przyczynić się do realizacji Planu 6-letniego.

Za przykładem chłopów gromady Kociuki w woj. poznańskim, którzy jedni z pierwszych wywiązali się z obowiązku wobec ludowej Ojczyzny, poszły i inne gromady. Chłopi z Piaskowa, pow. Szamotuły wywiązali się ze swego zobowiązania, wpłacając do 15 bm. całość należności podatku gruntowego i SFOR. Również gromady Luboń, Konarskie, Gralewo i Parkowo wywiązali się w całości ze swych zobowiązań podatkowych.

W woj. wrocławskim chłopowie Góra Śląska, współzawodni-

Na budowlach socjalizmu

Lublin przeobraża się w wielki ośrodek przemysłowy

LUBLIN PAP. Lublin przedostatnią wojną był miastem kilku małych fabryczek, małych walców, małych domów i wąskich ulic, miastem bez żadnych perspektyw rozwojowych. Dziś Lublin przeobraża się w socjalistyczny ośrodek przemysłowy. Ocy całego kraju zwrócone są na wspaniałą inwestycję Planu 6-letniego. Fabrykę Samochodów Ciężarowych. Budowa tego giganta pełniąca życie miasta na nowe tory, pełne dynamiki i twórczego tętna.

W niespotykanym dotychczas tempie, z entuzjazmem wnoszą robotnicy Fabrykę Samochodów Ciężarowych. To, co kiedyś było wizją przyszłości, dziś staje się realną rzeczywistością. Jeszcze w roku bieżącym pierwsze samochody opuszczą hale fabryki.

Obok fabryki szybko rozwija się i rozrasta kombinat mięsny i jajażarski — drobiarski, którego potężne hale wypełniają puste do niedawna obszary, przyspieszając tym samym proces przekształcania Lublina w ośrodek przemysłowy. Lubelska Spółdzielnia Spożywców rozpoczęła budowę wielkiej, nowoczesnej urzędowej piekarni mechanicznej, której dobowy wypiek będzie wynosił ok. 25 ton pieczywa.

Nowobudująca się fabryka cukierków, w której praca będzie w wysokim stopniu zmechanizo-

wana, rozpocznie produkcję prób już w najbliższych miesiącach. Roczna produkcja tej fabryki, będącej wyższą od dotychczasowej produkcji fabryki cukierków „Fuchs” w Warszawie.

Rozbudowuje się również przetwórnictwo surowców i win owocowych. Już w roku bieżącym produkcja win zwiększy się o 50 proc. W latach następnych przewiduje się dalszy wzrost produkcji. W przyszłości powstanie tu pierwsze w kraju zakłady produkcji zwanego owocu płynnego, zaś produkcja win wzrośnie kilkakrotnie.

Równoległe z tymi inwestycjami przemysłowymi, po drugiej stronie miasta wyrasta miasteczko uniwersyteckie, którego budynki położone na obszarze 50 ha posiadają kubaturę 250 tys. m sześć.

Powstaje również olbrzymie 14-tysięczne osiedle robotnicze Lublin-Tatary, wraz ze stylowym budynkiem teatru, domem kultury, szeregiem gmachów użyteczności społecznej, parkiem ludowym i boiskami sportowymi.

Przewidziana jest także budowa robotniczych dzielnic mieszkaniowych — Bronowic i Lublina Zachodniego. Ponadto powstaje gmach Akademii Lekarskiej i szpitala klinicznego, obliczonego na 2000 łóżek. Obok dworca kolejowego, już obecnie powstaje park ludowy. Odbudowuje się stare miasto i ratusz. Oddano już do użytku pierwszą część reprezentacyjnego stadionu sportowego.

Przebudowa oraz wzrost załadunku miasta pociągają za sobą konieczność rozbudowy komunikacji. Projektuje się połączenie Fabryki Samochodów Ciężarowych i miasteczka uniwersyteckiego z dzielnicami mieszkaniowymi — siecią linii autobusowych, trolejbusowych i tramwajowych.

Powstaje Lublin nowy, o którym robotnicy miasta mówią „nasz Lublin”. Ten nowy Lublin to chluba robotników inżynierów i techników, tworzących z niego miasto, w którym każdy gmach, każda ulica, każdy zakład pracy jest tak zaplanowany, aby służył dobru człowieka pracy.

Erenburg i Neruda w Pekinie

PEKIN PAP. Do Pekinu przybyli wybitny pisarz radziecki Ilya Erenburg oraz znakomity poeta chilijski Pablo Neruda.

Kontrolerzy społeczni demaskują spekulantów i złodziei mienia publicznego

WARSZAWA PAP. Z niesłabnącą siłą trwa w całym kraju walka ze spekulacją dezorganizującą systematycznie zaopatrzenie rynku w artykuły pierwszej potrzeby.

Zdrowie, a może nawet życie wielu ludzi uratowali kontrolerzy społeczni, którzy zdemaskowali przestępczą działalność Koszyka Władysława z pow. Wałbrzych, sprzedającego ludzom pracy mięso i wędliny pochodzące ze stek dotkniętych zakaźnymi chorobami, groźnymi dla ludzi.

Spekulant Władysław Koszyk — to były rzeźnik i właściciel sklepu masarskiego, któremu za spekulacyjną machinację mięsem zamknięto sklep. Jako współnika do swej występnej działalności Koszyk wciągnął pracownika Centrali Rybnej — Stefana Banasiaka, który pomagał mu nie tylko przy rozsprzedaży mięsa, ale również bezprawnie wykorzystywał magazyny i chłodnie Centrali Rybnej do przechowywania dużych ilości mięsa pochodzącego z nielegalnego uboju.

Obu spekulantów aresztowano. W Krakowie wykryto szajkę spekulantów i złodziei, która podstępnie wkładała się w szeregi pracowników Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego. Członkowie szajki: Tadeusz Zabielski i Mieczysław Żurek podstępnie maskując się, dokonywali systematycznie w magazynach CŻPM kradzieży dużych ilości mięsa i tłuszczów.

W ich przestępczej działalności pomagał im Stanisław Kopta — zawodowy spekulant i pasażer zamieszkały w Krakowie, przy ul. Szerokiej 40. Kradzione przez Zabielskiego i Żurka towary rozprzeczował on ludziom pracy po wygórowanych cenach.

Sprawę szajki przejęła prokuratura.

Widmo nędzy nad Europą zachodnią

W pierwszych dniach września br. administracja planu Marshalla opublikowała ciekawy raport, rzucający jasne światło na sytuację gospodarczą zachodniej Europy.

Kierownictwo planu Marshalla zasygnalizowało z przerażeniem, że wykonanie planu zbrojeń narzuconych przez USA krajom zachodniej Europy stoi pod znakiem zapytania. „W wyniku działalności karteli i systemów podatkowych w Europie zachodniej ludność robotnicza może się spodziewać dalszego spadku — już i tak niebezpiecznie niskiej stopy życiowej. Wzrost kosztów utrzymania od czasu wybuchu wojny na Korei nie został zrównoważony przez niewielkie podwyżki płac. Sytuacja taka może się w przyszłości jeszcze bardziej pogorszyć. We wszystkich krajach zachodniej Europy produkcja spadła w porównaniu z rokiem poprzednim. Brak surowców, przede wszystkim węgla, gra tutaj decydującą rolę”. „Należy oczekiwać w najbliższej przyszłości wielkiej fali niepokoju socjalnych w Europie zachodniej” — stwierdza w konkluzji z troskami o los zbrojeń administratorzy planu Marshalla. „Niebezpieczeństwo jest bliskie”.

Dla uzupełnienia warto przytoczyć opinię delegatów zachodnio-europejskich wypowiedzianą na Radzie Społeczno-Gospodarczej ONZ w Genewie. „Wycięg zbrojeń — stwierdzili oni — pociągnął za sobą spadek stopy życiowej”.

Jakie są wyniki przyspieszenia zbrojeń w ramach planu Marshalla? Spróbujmy prześledzić to zagadnienie na przykładzie Włoch, a więc kraju stosunkowo biednego i na przykładzie krajów skandynawskich. W r. 1951 rząd de Gasperi'ego, według źródeł oficjalnych, przeznaczył na zbrojenia 435 miliardów lirów. W rzeczywistości koszt zbrojeń w r. 1951/52 wyniósł 850 miliardów lirów.

Jakie to ma znaczenie dla mas pracujących Włoch? Przede wszystkim zredukowano do minimum program budownictwa mieszkaniowego, zredukowano drastycznie wydatki na oświatę i świadczenia społeczne. W rezultacie 2,5 miliona rodzin jest w chwili obecnej bez dachu nad głową, a około 6 milionów rodzin gnieździ się w pomieszczeniach sublokatorskich. Spośród 1.600.000 mieszkańców Rzymu 80.000 gnieździ się w pieczarach, powyżej 100 tys. w barakach i rudach, skleconych z brudnych desek, drewnianych skrzyń, kawałków blachy; około 100.000 mieszka w domach pozabawionych wodociągów, kanalizacji i światła elektrycznego. Dziesiątki tysięcy osób mieszka dotychczas w brudnych obozach, szkołach i koszarach.

Przeciętny zarobek robotnika w stolicy Włoch wynosi w przybliżeniu 60 proc. kwoty niezbędnej dla zaspokojenia minimum potrzeb życiowych, przeciętny zaś zarobek w skali całego kraju wynosi nieco więcej, niż 40 proc. tego minimum. Włochy liczą w chwili obecnej około 3 mil. bezrobotnych. Tylko piąta część bezrobotnych otrzymuje zapomogę stanowiącą jedną czwartą przeciętnego zarobku robotnika. Zarejestrowano w samym Rzymie 134 tys. nędzarzy, żyjących z jałmużny i filantropii.

Nędza wsi włoskiej jest już przysłowiową, zwłaszcza nędza 2 i pół mil. rodzin chłopów w ogóle pozbawionych ziemi oraz 1 milion 668 tys. rodzin chłopów małoprodukcyjnych, posiadających przeciętnie po 0,6 ha. Rodziny robotników rolnych w Apulii odżywiają się często w ziemi trawą; w Kalabrii obiad robotnika rolnego składa się z małej kromki chleba i gotowanej papryki.

Tak więc imperializm amerykański, zmuszając satelicki rząd de Gasperi'ego do pe-

djęcia szaleńczych zbrojeń, odebrał narodowi włoskiemu chleb i dach nad głową.

Jak kształtują się stosunki w bogatych dotąd, słynących z wysokiej stopy życiowej krajach skandynawskich? W Norwegii obowiązują w chwili obecnej dotkliwe ograniczenia spożycia. Racjonowane jest spożycie opału, cukru, dania mięsne podawane są tylko na kartki i to w niektórych tylko dniach tygodnia. Wobec dotkliwego braku prądu elektrycznego, w szeregu miast na północy kraju korzystanie ze światła jest dozwolone jedynie w ciągu paru godzin wieczornych. W niektórych miastach cofnięto całkowicie dostawę prądu na oświetlenie ulic.

Rząd duński jest również wiernym satellite Stanoów Zjednoczonych. Masy pracujące w Danii odczuły na własnej skórze rezultaty tej polityki. W zimie 1950/51 Dania przeżyła katastrofę opałow. Przeszło połowa mieszkańców w większych miastach Danii była nieopalaną, zmniejszyła się produkcja przemysłu pracującego dla celów pokojowych, ograniczeniom uległo również zużycie energii elektrycznej dla celów oświetleniowych.

Amerykańskie zbrojenia przeobrażają Europę zachodnią w obszar nędzy. Ciężar ich obarcza masy pracujące. Europejskie koncerny zbrojeniowe, zwłaszcza brytyjskie nie tuja w tym samym okresie znaczny wzrost zysków. Koncern zbrojeniowy „Vickers”, koncern chemiczny „Unilever” oraz „Imperial Chemical Industries”, kauczukowy „Dunlop” — wypłacają dziś akcjonariuszom krociowe dywidendy. Wojna i zbrojenia są „złotym interesem” dla monopolu i zarazem potwornym nieszczęściem dla narodów. Dlatego to narody świata, w tej liczbie narody zachodniej Europy, z taką energią walczą o Pakt Pokoju między wielkimi mocarstwami.

Jednolita metoda technologiczna w przemyśle bawełnianym podnosi wydajność i jakość produkcji

WARSZAWA PAP. Troska o pełną realizację i przekroczenie zadań, jakie stawia przed przemysłem włókienniczym Plan 6-letni, mobilizuje aktyw robotniczy do szukania coraz to nowych lepszych form pracy oraz do systematycznego udoskonalania

przebiegu procesów wytwórczych.

Wzorując się na przodujących metodach pracy radzieckiego przemysłu włókienniczego, pracownicy Głównego Instytutu Włókiennictwa, z udziałem centralnych zarządów przemysłu włókienniczego oraz kierownictwa poszczególnych zakładów, personelu technicznego i aktywów załóg robotniczych uporządkowali stosowane dotychczas w przemyśle włókienniczym różnorodne metody pracy i ustalili jednolity właściwy proces technologiczny, odpowiedni dla danej surowca.

Istotą nowej metody technologicznej jest podniesienie wydajności i jakości produkcji poprzez właściwe nastawienie części maszyn i urządzeń technicznych, racjonalną organizację pracy i jak najlepsze wykorzystanie surowca.

Opracowana na podstawie dotychczasowych doświadczeń jednolita dla wszystkich fabryk nowa metoda technologiczna zastosowana została w drugim kwartale br. w całym przemyśle bawełnianym. Wpłynęło to wydatnie na wzrost wydajności pracy i jakości wyrobów.

Przykładem tego są świetne osiągnięcia załogi ZPB im. Szymańskiego w Łodzi. Dzięki ściśtemu przestrzeganiu ustalonego przebiegu procesu technologicznego, załoga tych zakładów podniosła o 25 proc. swą wydajność w stosunku do marca br. a ilość wyprodukowanych tkanin pierwszego gatunku wzrosła w tym czasie o 34 proc.

Prace nad uporządkowaniem dotychczas stosowanych metod technologicznych prowadzone są obecnie w przemyśle wełnianym, jedwabniczym - galateryjnym oraz włókiennictwie bawełnianym.

P. M.

Wpłacimy w terminie podatek gruntowy

Państwo ludowe od pierwszej chwili swego istnienia przejawia stałą troskę o dźwignięcie i rozwój rolnictwa, okazując systematyczną, wydatną pomoc pracującemu chłopstwu w podniesieniu gospodarki rolnej.

Na czym polega ta pomoc i w jakich rozmiarach była i jest ona chłopu udzielana?

Państwo nasze nie tylko rozdało chłopom 6 milionów ha gruntów obszarowych i poniemieckich. Państwo nasze także pomagało i pomaga chłopom w walce o jak największe plony, o wzrost wydajności z hektara, o wzrost dobrobytu chłopca.

W latach 1945 — 49 dzięki pomocy państwa odbudowanych zostało 422 tys. zagrod chłopskich. Dzięki kredytom państwowym (w r. 1950 — 563 mln. złotych) chłopcy mało i średniorolni mogli ulepszyć swój warsztat produkcyjny, zakupić inwentarz, narzędzia i maszyny rolnicze. Ale na tym wszystkim nie wyczerpuje się bynajmniej ta nieustanna, wszechstronna pomoc, jaką państwo nasze okazuje rolnictwu. Dążąc do tego, by chłop nie tylko jak najracjonalniej uprawiał ziemię, ale żeby wzrastała jej wydajność, żeby rosła jego stopa żyłowa, rząd nasz zagwarantował stałe opłacalne ceny za produkty rolne. Chłop nasz nie jest już zdanym jak przed wojną na łaskę najrozmaitszych wydrwigroszów, lichwiarzy i spekulantów zbożowych, którzy „rządzili” na rynku i dyktowali wygodne dla siebie ceny.

Ta konsekwentnie przez rząd realizowana polityka popierania rolnictwa i zabezpieczenia mu sprzyjających warunków rozwoju przyniosła w rezultacie wzrost dochodowości gospodarstw chłopskich.

Na to, żeby gospodarka rolna była bardziej rentowna, żeby wzrosła jej wydajność i dochodowość, państwo nasze wydatkowało olbrzymie sumy. O rozmiarach tej pomocy finansowej, technicznej i organizacyjnej świadczą oprócz wyżej przytoczonych danych, następujące cyfry: ponad 25 tys. traktorów pracuje obecnie na polach chłopskich i spółdzielczych. W roku 1950 zużycie nawozów na hektar wzrosło w porównaniu z rokiem 1949 o 26 proc. do 135 proc. Rosną systematycznie dostawy ziarna kwalifikowanego, a tylko na roboty melioracyjne państwo wydało 130 milionów złotych.

Dzięki tej stałej, wszechstronnej pomocy państwa, podniósł się poziom uprawy, wzrósł postęp techniczny w rolnictwie. Państwo nasze szkoli kadry agronomów,

którzy swoją wiedzą fachową pomagają chłopom osiągnąć większą wydajność z hektara. W rezultacie konsekwentnie realizowanej pomocy i opieki państwa ludowego, wzrosła dochodowość gospodarstw chłopskich. Chłopi zbierają coraz wyższe plony. Szczególnie obfity był urodzaj zbóż w tym roku. Jest więc rzeczą słuszną i sprawiedliwą, żeby chłopcy, którzy dzięki pomocy państwa osiągają większe dochody, w odpowiednim stopniu przez wpłacanie podatku gruntowego przyczynili się do umocnienia siły gospodarczej państwa ludowego.

Nowe przepisy o podatku gruntowym przewidują też pewną podwyżkę stawki podatkowej. Obciążenie z tytułu FOR w porównaniu z rokiem ubiegłym pozostaje niezmienione.

Myślą przewodnią dekretu o podatku gruntowym jest uprzywilejowanie indywidualnych chłopów i spółdzielni produkcyjnych, prowadzących intensywną gospodarkę roślinną i hodowlaną.

Dążąc do zabezpieczenia maksymalnie dogodnych i korzystnych warunków rozwoju upraw przemysłowych, rząd nasz zwalnia je z podatku gruntowego. Zgodnie z nowym dekretem nie podlegają opodatkowaniu dochody osiągnięte z kontraktowanych upraw roślin przemysłowych, okopowych, oleistych, tytoniu i nasiennictwa, a także z jedwabnictwa. Ponadto podobnie jak w roku ubiegłym zwolnione są całkowicie od podatku gruntowego dochody z niekontraktowanych upraw roślin włóknistych i zielarskich, z pszczelarstwa, chmielarstwa i dostaw mleka.

Kierując się troską o dalsze umocnienie gospodarstw chłopskich, o wzrost produkcji rolnej, rząd nasz stwarza szczególnie do godne warunki gospodarowania tym chłopom, którzy likwidują odłogi. Dlatego też dekret zwalnia na okres dwóch lat od podatku gruntu niezagospodarowane objęte przez bezrolnych, mało i średniorolnych chłopów. Ulga 50 proc. od podatku z tych gruntów przysługuje również w trzecim roku po ich objęciu przez użytkowników. Poza tym zmniejszo wydatnie wymiar podatku gruntowego w 33 powiatach Ziemi Odzyskanych przez zaliczenie tych powiatów do niższych okręgów gospodarczych.

Podobnie jak w akcji skupu przyznawane są również w opodatkowaniu specjalne ulgi dla hodowców wywołujących się należycie z umów kontraktacyjnych. Jeśli np. gospodarstwo rolne o przychodowości do 2.400 zł odstawa w r. 1951 jedną zakontraktowaną sztukę trzody chlewnej w okresie letnim (od 15 czerwca do 15 września), ulga w podatku gruntowym wynosi 24 zł (w innych miesiącach — 18 zł). Gospodarstwo o przychodowości od 2.400 do 6.000, dostarczając dwie sztuki, uzyskuje ulgę w wysokości 36 zł w okresie letnim, a 27 zł w innych miesiącach. Ulgi w podatku gruntowym przysługują więc tym gospodarstwom, które

wykonają przyjętą w danej grupie gospodarstw normę dostawy. Jak widzimy nowe przepisy zmniejszają obciążenie podatkowe tym chłopom, którzy prowadzą staranną i intensywną gospodarkę rolną, rozszerzają uprawy kultur przemysłowych, zagospodarowują odłogi i dbają o rozwój hodowli.

Dekret o podatku gruntowym uwzględnił interesy małorolnych i średniorolnych chłopów. Znalazło to swój wyraz w ustaleniu jedynie słusznej zasady progresji. Oznacza to, że im większe jest gospodarstwo, im większa jest jego dochodowość, tym wyższa jest stawka podatku gruntowego. Jeśli mamy np. gospodarstwo o przychodowości do 600 zł w skali rocznej, to stawka podatkowa wyniesie tylko 3 proc., zaś gospodarstwo bogate o przychodowości ponad 12 tys. złotych będą płaciły 23 proc.

W dotychczasowej praktyce nierzadkie były wypadki zmiany raz ustalonej wysokości podatku. W myśl nowego dekretu wymiar podatku oparty jest na obiektywnych danych, na klasyfikacji gruntu, na szacunkowej normie przychodowości i zastosowaniu nie ulegającej zmianie stawki podatkowej. Wymiar dokonany zgodnie z przepisami jest ostateczny i żadne zmiany czy poprawki nie są dopuszczalne.

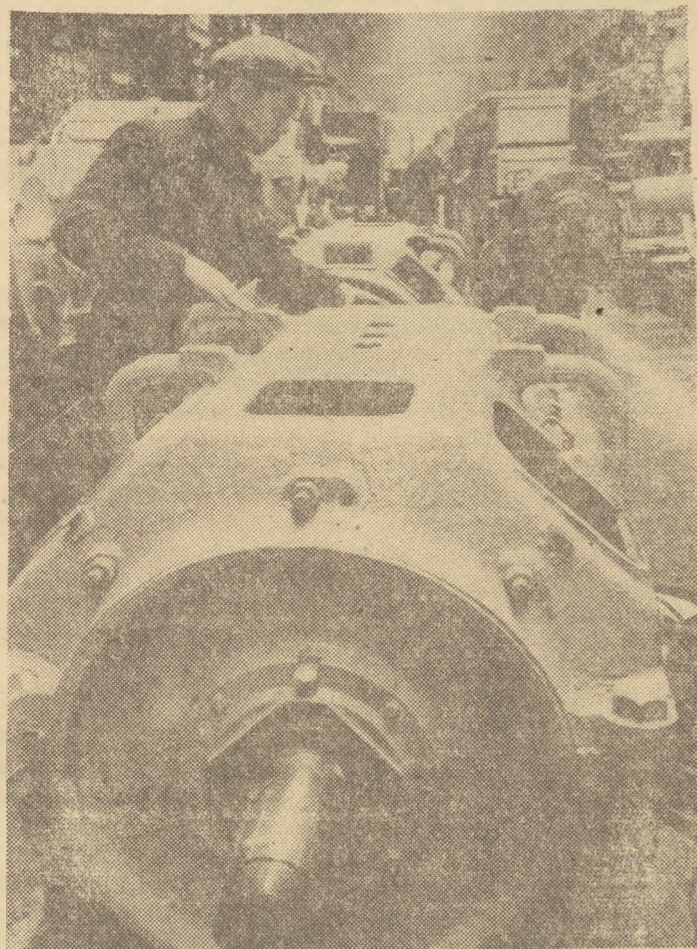
Chłopi pracujący wiedzą, na co przeznaczone są wpływy podat-

kowe w państwie ludowym. Idą one na rozbudowę naszego przemysłu, by coraz lepiej zaopatrywał wieś w maszyny rolnicze, traktory, nawozy sztuczne. Idą one na budowę szkół i świetlic, na kredyty dla chłopów, na elektryfikację wielu tysięcy gromad, na podniesienie dobrobytu i kultury pracującej wsi. Idą na umocnienie państwa robotniczo-chłopskiego, na podniesienie jego siły i znaczenia w obronie niepodległości i w obronie pokoju. Dlatego też z wielu gromad i gmin napływają meldunki o przedterminowej wpłacie podatku gruntowego.

Gdy chodzi o teren woj. gdańskiego, to mamy już tu przodujące gromady, które odpowiadając na wezwanie gromady Wilcze Tułowskie wpłaciły przedterminowo całkowitą należność z tytułu podatku gruntowego i SFOR. Do takich gromad należą: Marzęcino i Wróblewo w pow. gdańskim, Sławno i Lubiatowo w pow. lęborskim i inne.

Ta patriotyczna inicjatywa powinna być podjęta przez wszystkich chłopów. Wpłacając bowiem przed terminem podatek gruntowy, spełniają oni swój patriotyczny obowiązek, przyczyniając się do umocnienia ojczyzny i do wzrostu własnego dobrobytu.

Rozwój przemysłu ciężkiego w ZSRR



W szybkim tempie postępują prace przy wielkich budowach komunizmu w ZSRR. Przyczyniają się do tego w znacznym stopniu robotnicy przemysłu ciężkiego, którzy wzmocnioną pracą dostarczają coraz to nowych maszyn i sprzętu, potrzebnego przy budowach. Na zdjęciu: Te oto potężne silniki do koparek krocących, wykonane zostały przez załogę zakładów „Dynamo” w Moskwie. CAF - SIB

Walka o cukier rozpoczyna się przed kampanią

Bojowe zadania załóg cukrowni województwa gdańskiego

Za niespełna miesiąc załogi robotnicze cukrowni okręgu gdańskiego, inżynierowie i technicy oraz liczne rzesze plantatorów, którzy z każdym rokiem uzyskują coraz lepsze osiągnięcia w uprawie buraka, przystąpią do walki o realizację znacznie większego w porównaniu z rokiem ubiegłym planu produkcyjnego. Plan ten, zwiększając produkcję do poziomu przewidzianego dla ostatniego roku sześciolatki, stawia przed załogami cukrowni i plantatorami poważne i wszechstronne zadania, wymagające pełnej mobilizacji sił i środków do ich wykonania. Kraj, ludność miast i wsi, musi w roku bieżącym otrzymać jeszcze więcej cukru, aniżeli w roku ubiegłym.

Zadania te zarysowują się z całą wyrazistością, szczególnie wobec niekorzystnych w roku bieżącym warunków wegetacji buraka, spowodowanych brakiem opadów zarówno podczas siewów jak obecnie. Może się to odbić ujemnie na wydajności plonów, które według ostatniego przeprowadzonego szacunku są przeciętnie niższe o 32 q z ha w porównaniu z rokiem ubiegłym. Trzeba jednak pamiętać, że w takich warunkach, jak potwierdzają to zresztą doświadczenia, wzrasta zazwyczaj zawartość cukru w buraku. Stąd też przy pełnym wykorzystaniu maszyn i urządzeń technicznych, przy oszczędnej gospodarce surowcem i rzetelnej pracy ze strony aparatu kontroli, przy nieustannej trosce o zmniejszenie strat surowca — śmiały plan, wyprodukowania w cukrowniach okręgu gdańskiego 78.200 ton cukru, jest w pełni wykonalny.

Wymaga on jednak gruntownego przygotowania zakładów cukrowniczych do kampanii, a przede wszystkim terminowego zakończenia remontów, planowej organizacji dostaw i wzmocnienia walki o zmniejszenie strat, za-

równy w okresie od wykopków do produkcji, jak i w czasie trwania kampanii.

Przyspieszyć remonty

Podstawą nieprzerwanej, bezawaryjnej pracy cukrowni podczas kampanii jest należyte ich przygotowanie do okresu produkcyjnego. Wiąże się to ściśle z zagadnieniem remontów poprzedzających każdą kampanię.

W okręgu gdańskim remonty tzw. zwykłe dobiegają już końca. Znaczenie gorzej jednak przedstawia się sprawa remontów kapitalnych. Tylko w cukrowni Pruszcz wykonanie ich sięga 90 proc., w Starym Polu 83 proc. Pozostałe cukrownie nie przekroczyły 80 proc. robót remontowych, a w Nowym Stawie, Pelplinie i Świeciu nie wykonano ich nawet w 70 proc. Przyczyną tego opóźnienia jest przede wszystkim wadliwie planowanie robót. Największe ich nasilenie daje się zauważyć w okresie przedkampanijnym, w zasadzie przeznaczonym już na próby wodne urządzeń i prace, przygotowujące bezpośrednio kampanię.

Niewykonanie remontów w terminie nie można usprawiedliwić, jak to usiłują robić dyrektorzy niektórych cukrowni, brakiem dostatecznej liczby fachowców. Odchodzą oni z cukrowni, jak to podkreślił w podsumowaniu dyskusji na naradzie przedkampanijnej w Malborku wiceminister Krzyżanowski, z tego powodu, że nie chcą nie wiąże z zakładem pracy. W cukrowniach naszych zbyt słabo rozwija się praca polityczna wśród załóg zbyt mały robi się wysiłek, by stworzyć taką atmosferę pracy, w której załoga czuje się odpowiedzialną za zakład i jego plan produkcyjny. Kierownicy cukrowni powinni walczyć o każdego dobrego fachowca, ułatwiającego wykonywanie remontów systemem gospodarczym, który zapewni lepszą jakość i terminowość roboty.

Zadaniem najbliższych tygodni jest mobilizacja wszystkich sił do zakończenia robót remontowych i dokładnego przeprowadzenia prób wodnych, celem ujawnienia braków i niedociągnięć, które mogły powstać w czasie szybko wykonywanych remontów. Podczas narady tow. Kaspzrak przedstawił KP w Malborku podkreślił, że do komisji odbioru trzeba dobrać najlepszych fachowców, którzy swoje zadania wykonają z pełną odpowiedzialnością i nie będą pobłażliwi wobec braków.

Zagwarantuje to bezawaryjny przebieg kampanii.

Kopcowanie — zmniejsza straty

Cukrownie okręgu gdańskiego, przygotowując się do odbioru surowca, opracowały plany wykopków, dostaw do punktów odbiorczych i przewozów. Zostały one uzgodnione z producentami. Zwiększono również ilość punktów odbioru, obok stałych, wprowadzając punkty lotne, które mogą oddać nieocenione usługi w okresie największego nasilenia do staw.

Ta organizacja ma na celu zapobieżenie stratom surowca przy jego składowaniu i przechowywaniu. Duże znaczenie ma przy tym utrzymanie w porządku spławów i składów, oczyszczenie i wydezynfekowanie placów, stosowania nie do przeładunków tylko widel z kulkami. W pierwszym rzędzie jednak o wartości przetworzonego surowca decyduje jego kopcowanie.

Czas trwania tegorocznej kampanii przewidziano przeciętnie na 60 dni, t. zn. na okres niemal dwukrotnie dłuższy niż w latach ubiegłych. W tej sytuacji ważnym czynnikiem jest utrzymanie cukrowości buraków, która zmniejsza się szybko przy złym przechowywaniu. W poznańskich cukrowniach buraka jest najwyższa, i to tylko dlatego, bo należy się go przechowywać, bo nie dopuszcza się do strat. Tam bowiem plantator w oczekiwaniu na termin dostawy kopcuje buraki i kopcuje je cukrownia przed skierowaniem do krawalni. Trzeba bowiem zawsze pamiętać, że uniknięcie strat cukrowości — to wzrost wydajności cukru, to większa rentowność plantacji.

W walce o likwidację strat

Poza magazynowaniem, które przy należytej organizacji może zwiększyć osiągnięcia cukrowni, niezwykle ważną rolę odgrywa stopień wykorzystania surowca w produkcji, walka o likwidację strat surowca.

Nakłada to na załogi robotnicze, personel techniczny i kierownictwo cukrowni obowiązek racjonalnej gospodarki surowcem i materiałami pomocniczymi, lepszego wykorzystania maszyn we wszystkich działach produkcyjnych. Koncepcja jest przy tym również rzetelna kontrola laboratoryjna, z całą bezwzględnością ujawniająca niedokładności w przebiegu procesu technologicznego. Dziennik laboratoryjny powinien stać się zwierciadłem rzeczywistego przebiegu fabrykacji, barometrem stopnia wykorzystania surowca, obrazem pracy cukrowni. Chemi-

cy spełniają niezwykle odpowiedzialną funkcję w cukrowniach, i nie wolno im tać braków, gdyż demobilizuje to załogę i administrację, nie zachęca do likwidacji niedociągnięć.

Podstawą prawidłowego przebiegu kampanii jest planowość. W każdej cukrowni, każdy z 60 dni kampanijnych powinien być ujęty w planie, uwzględniającym ściśle zadania dla wszystkich ogniw zakładu, od kotłowni do dyfuzji włącznie. I szkoda, że wśród cukrowni naszego województwa tylko cukrownia w Malborku postawiła przed sobą zadanie wprowadzenia planowania wewnętrzzakładowego. Ob. Matuszewski, planista tego zakładu, omawiając w czasie narady zagadnienie planowania, podkreślił jego rolę mobilizującą, która wynika ze znajomości zadań przez załogę oraz kontroli wykonania, umożliwiającej usuwanie niedociągnięć na podstawie zanotowanych w ciągu dnia odstępstw od planu.

Wzmocnić pracę polityczną

Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej i dyrektor cukrowni Kętrzyn, zabierając głos w dyskusji na naradzie przedkampanijnej w Malborku podkreślił, jak decydującą rolę odgrywa w realizacji planu ognia związkowe i partyjne. Stwierdzili oni mianowicie, że cukrownia kętrzyńska trzykrotnie zwyciężyła we współzawodnictwie właśnie dzięki temu, że każdą kampanię poprzedzał okres pracy politycznej, że w toku kampanii, grupy związkowe mobilizowały załogę do walki o zmniejszenie strat, o zwiększenie przerobu dobowego.

Od tej załogi powinny się uczyć załogi innych cukrowni, przystępując do tegorocznej kampanii, nakładającej poważnie zwiększone zadania produkcyjne. Nie wolno zapominać o tym, że plany realizuje człowiek i że musi on znać swój dział, swoją rolę w ich wykonaniu. Trzeba to wyjaśnić teraz w okresie ostatnich przygotowań, kiedy od wysiłku załogi zależy dotrzymanie terminu remontów i należyte przygotowanie zakładu do odbioru buraka.

Podstawowe organizacje partyjne, żyjąc zagadnieniem przygotowania, a następnie przebiegu produkcji, mogą przyczynić się do znacznego jej usprawnienia na wszystkich odcinkach, do podniesienia odpowiedzialności załóg za plan. Muszą one odegrać dużą rolę w mobilizowaniu aparatu kontroli do rzetelnego ujawniania strat, mobilizować załogę do ich zmniejszania, do przeciwdziałania przyczynom, z których te straty wynikają.

Wykonanie poważnych i napieczętnych zadań tegorocznej kampanii cukrowniczej wymaga pełnej świadomości załóg robotniczych i głębszego poczucia odpowiedzialności z ich strony. Budzenie i pogłębianie tej świadomości, to czelowe zadanie podstawowych organizacji partyjnych i rad zakładowych w cukrowniach. (m)

Ogólnopolski zjazd okulistów w Gdańsku

W dniach od 26 do 23 września br. odbędzie się w Gdańsku XXIII zjazd okulistów polskich. Zjazd obradować będzie na 4 posiedzeniach naukowych. W pierwszym dniu zjazdu omówione zostanie znaczenie nauki Pałowa dla okulistyki. Drugie posiedzenie, 21 bm., zostanie poświęcone zagadnieniu przeszerpienia rogówki. W godzinach popołudniowych drugiego dnia zjazdu odbędzie się walne zebranie Polskiego Towarzystwa Okulistycznego.

Na trzecim posiedzeniu, w dniu 22 bm. wygłoszone będą referaty o gruczołach i skrofulicznych schorzeniach oczu, a na czwartym posiedzeniu, 23 bm., zostanie omówiony m. in. projekt organizacji

lecnictwa okulistycznego w kraju.

Ogółem w ciągu czterech dni zjazdu zostanie wygłoszonych 47 referatów i koreferatów.

Gospodarzem zjazdu jest prezes Polskiego Towarzystwa Okulistycznego prof. dr med. I. Abramowicz.

Dostawa zboża dla państwa w Czechosłowacji



Państwowe Gospodarstwo Rolne w powiatowym mieście Brandys nad Łabą w Czechosłowacji. W br. dobrze przygotowało się do przyjęcia dostaw zboża. Dnia 15 sierpnia 1951 r. członkowie spółdzielni rolniczych, pracownicy państwowych gospodarstw rolnych, oraz indywidualnie gospodarujący chłopcy z tego powiatu rozpoczęli dostawy bogatych tegorocznych plonów dla państwa. W ciągu tego dnia dostarczono 16 wagonów zboża. Pierwsze miejsce zajęła spółdzielnia rolnicza wsi Niedomice, której członkowie z honorem wypełnili obowiązek dostawy w 120 proc. Na zdjęciu: Uroczyste udekorowane samochody ciężarowe przywożą wyłócone ziarno do magazynów. Fot. CAF

Tow. Gołębiewskiej stała się krzywdą

Sprostowanie

W dniu 8 IX. br. w numerze nr 239 zamieściliśmy felieton pt. „Za zdrowie Zarządu Budowlanego nr 2”, w którym została niesłusznie skrytykowana tow. Janina Gołębiewska.

Felieton ten został napisany na podstawie informacji, które nie zostały sprawdzone. W ten sposób na skutek karygodnego niedopatrznienia stała się krzywdą przodownicy pracy tow. Gołębiewskiej.

Pracownicy redakcji winni tego niedopatrznienia zostaną ukarani.

Z życia partii

Dlaczego ZMP w Gdańskich Zakładach Opakowań Blaszanych nie stał się jeszcze pomocnikiem organizacji partyjnej

Od członka egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej, zastępcę I sekretarza można — zdawałoby się — oczekiwać dokładnych informacji o pracy organizacji ZMP-owskiej w jego fabryce. W wypadku tow. Czubika z Gdańskich Zakładów Opakowań Blaszanych nadzieja ta jednak okazała się nieuzasadniona.

Tow. Czubik wie tylko tyle, że dawny przewodniczący zarządu zakładowego ZMP Zajęczkowski powołany został w czerwcu do wojska, że od tej chwili zaczęło się źle dziać w tej organizacji, że wybrany potem na przewodniczącego ob. Barc około miesiąca pełnił tę funkcję, a ostatnio został przewodniczącym ustawiając maszyn ob. Graban.

A jak wygląda polityczna i organizacyjna praca ZMP?

ZMP-owcy zbierają się na ogólnych zebraniach — w tym roku były już trzy takie zebrania. — Mówią na nich o warunkach swej pracy, o sprawach organizacyjnych, o sporcie.

Na pytanie, czy istnieją w poszczególnych oddziałach fabryki koła ZMP-owskie tow. Czubik odpowiada:

— Ja nie wiem, jak tam u nich jest...

Stwierdzenie to charakteryzuje stosunek kierownictwa organizacji partyjnej w „Daimonie” do ZMP. Stanowi ono wyraz niezrozumienia przez organizację podstawową i jej kierownictwo, że zagadnienie młodzieży w zakładzie zatrudniającym około 300 młodych robotników jest jednym z najważniejszych problemów, sto-

jących przed organizacją partyjną.

Na pytanie, co robi organizacja podstawowa, aby uczynić ZMP rzeczywistą transmisją partii do zatrudnionej w zakładzie młodzieży — tow. Czubik odpowiada:

— Mobilizujemy ich, mówimy, że do sprawy wykonania planów produkcyjnych trzeba p odejść b o j o w o, z e w r z e c szereg.

Organizacja ZMP, zamiast konkretnych wskazówek słyszy od organizacji partyjnej jedynie frazesy.

Jedną z konkretnych form pomocy organizacji partyjnej dla ZMP mogłoby być m. in. delegowanie młodych członków partii do pracy w ZMP. W „Daimonie” jest na przykład taki młody agitator tow. Krzyżewski, czy przewodniczący tow. Linder. Kiedyś tow. Krzyżewski był aktywnym ZMP-owcem, ale później stracił jakoś kontakt z organizacją. Towarzysom w „Daimonie” fakt ten wydaje się naturalny.

— Krzyżewski przecież figuruje w spisach ZMP, a że nie chodził na ich zebrania... Cóż, nie starczy mu czasu, żeby na tyłu odcinkach pracować!

Tak więc egzekutywa uważając, że młodzi robotnicy — członkowie partii nie mają pot r z e b y uczestniczenia w życiu ZMP raz jeszcze wykazuje, że organizację młodzieżową traktuje jako coś mało ważnego.

A przecież od stopnia w jakim organizacja partyjna wypełnia rolę kierownika w stosunku do ZMP zależy należyte włączenie młodzieży w walkę o wykonanie planów produkcyjnych i obniżenie kosztów własnych, zależy pomoc, jaką znaleźć może organizacja partyjna wśród młodzieży w całej swojej pracy w zakładzie.

Wiele już mówiło się o tym, że za pracę ZMP odpowiada organizacja partyjna. Wszystkie jej ogniwa — sekretarze organizacji od działowych, grupy partyjne, agitatorzy powinni systematycznie pomagać ZMP-owcom znajdującym się w kręgu ich działania, nadawać kierunek ich pracy, służyć swym politycznym doświadczeniem, strzec przed błędami, nie ograniczając jednocześnie samodzielności organizacji młodzieżowej, pozwalając młodzieży szeroko rozwijać własną inicjatywę.

Aby mieć pełny obraz sytuacji zwróciliśmy się z kolei do samych ZMP-owców.

F. KULAS
korespondent.

Ob. Graban — przewodniczący wybranego ostatnio zarządu zakładowego i ob. Bohdziewicz — członek zarządu są poważnie zaniepokojeni stanem organizacji młodzieżowej.

— Co tu dużo mówić — ZMP u nas „leży”.

Słyszac, że organizacja partyjna powinna im pomagać, uśmiechają się niepewnie. Nie znają takiego organizatora grupy partyjnej, agitatora, czy sekretarza organizacji oddziałowej, który interesowałby się życiem organizacyjnym ZMP-owców na swoim odcinku, który starałby się na nich oddziaływać politycznie, wciągać do akcji przeprowadzanych przez partię, który nauczyłby ich form pracy politycznej wśród młodzieży nieorganizowanej, wskazywałby sposoby walki o dalsze zwiększenie wydajności pracy, o oszczędność.

ZMP-owcy Graban i Bohdziewicz słusznie podkreślają, że nawet największy wysiłek z ich strony, zmierzający do uaktywnienia życia organizacyjnego licznej grupy członków ZMP i objęcia wpływami nieorganizowanej młodzieży zatrudnionej w „Daimonie”, nie da pożądanego rezultatu bez wszechstronnej i troskliwej opieki partii.

Gdańskie Zakłady Opakowań Blaszanych zatrudniają około 300 młodych robotników. Nie trudno zrozumieć, jak wielkie znaczenie dla fabryki ma ich udział w walce całej załogi o przedterminową realizację zadań drugiego roku Planu 6-letniego.

Czy udział ten w chwili obecnej można uznać za wystarczający? Niestety, nie.

Pomimo, że duża część młodych robotników włączyła się do współzawodnictwa pracy, to jednak nieczym się w nim nie wyróżnia. Zakład chlubi się swymi przo downikami pracy — ale żaden z nich nie rekrutuje się spośród ZMP-owców. Niedostateczna aktywność produkcyjna młodzieży jest następstwem słabości politycznej i organizacyjnej ZMP, spowodowanej brakiem opieki i pomocy ze strony partii.

Co powinna uczynić organizacja partyjna, by skończyć z zaniechaniem pracy wśród młodzieży, na której w coraz większej mierze opieramy się w realizacji Planu 6-letniego?

Niezbędnym warunkiem prawidłowego kierowania młodzieżą w zakładzie jest systematyczne rozpatrywanie na zebraniach egzekutywy planu pracy ZMP i kontrola jego wykonania. W zebraniach zarządu zakładowego powinien zawsze uczestniczyć któryś z członków egzekutywy. Dla aktywizacji ZMP i podniesienia jego poziomu politycznego niezbędną jest ciągła opieka nad nim ze strony wszystkich ogniw partyjnych. Niezbędne jest również wciąganie ZMP-owców do akcji podejmowanych przez partię. W nowym roku szkolenia na kursach partyjnych nie może zabraknąć aktywności ZMP-owskiej.

Przed ZMP w „Daimonie” stoi trudne zadanie umocnienia organizacyjnego i rozszerzenia wpływu na młodzież nie zrzeszoną. Tym niezbędniejszy jest — wydaje się — udział doświadczonych młodzieżowców — członków par-

tii — w zarządzie zakładowym ZMP. Młodych członków partii: tow. Lindera i tow. Krzyżewskiego należałoby w ramach zleceń partyjnych skierować do pracy w ZMP.

Przed wszystkim jednak egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej, sekretarze oddziałów, organizatorzy grup partyjnych powinni uświadomić sobie, że ZMP w ich zakładzie musi stać się prawdziwym pomocnikiem partii w dziele wychowania zatrudnionej tam młodzieży.

KRYSTYNA KRASUCKA

Czego uczy nas przykład Liniewa?

Praca polityczno-uświadamiająca i kontrola przebiegu kontraktacji — obowiązkiem Komitetu Gminnego PZPR

Doniosła akcja kontraktacji trzody chlewnej, której planowa realizacja ma zapewnić należyte zaopatrzenie ludności pracującej w miasto i tutejsze, wymaga ze strony naszych organizacji partyjnych obok szerokiej pracy polityczno — uświadamiającej również systematycznie prowadzonej kontroli terenowego aparatu skupu, usuwania wszelkich przeszkód, hamujących sprawną przebieg kontraktacji, czuwania nad ścisłym wykonaniem uchwały zarządu w tej sprawie.

Jak konieczna jest taka kontrola, o tym mówią nam fakty sygnalizowane z terenu. Oto jeden z nich:

W gminie Liniewo, pow. kościerskiego kontraktacja zaczęła się z opóźnieniem. Byłoby z tym pół biedy, gdyby przynajmniej obecnie poprowadzono akcję z należytą energią, gdyby włączyły się do niej wszystkie zobowiązane do tego ognia terenowe. Tymczasem w Liniewie nikt, począwszy od Gminnej Rady Narodowej i kończąc na kierownikach gromadzkich grup producentów nie wykazuje poczucia odpowiedzialności za przebieg tej doniosłej akcji.

O stosunku do niej miejscowej GRN świadczy najlepiej oświadczenie instruktora rolnego Edwina Belona, który mówi: „W tej sprawie nie wiemy — zresztą co nam do tego, za wszystko odpowiada aparat Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji w gminie”.

Równie szkodziłe stanowisko zajmują przewodniczący, zastępcy i sekretarz Prezydium GRN. Tymczasem delegacja gminna CUSiK wymagają pomocy i opieki ze strony Prezydium GRN, bo w obecny styl ich pracy pozostawia bardzo wiele do życzenia. Nie nauczyli się oni jeszcze operatywnego kierowania przebiegiem kilku akcji jednocześnie.

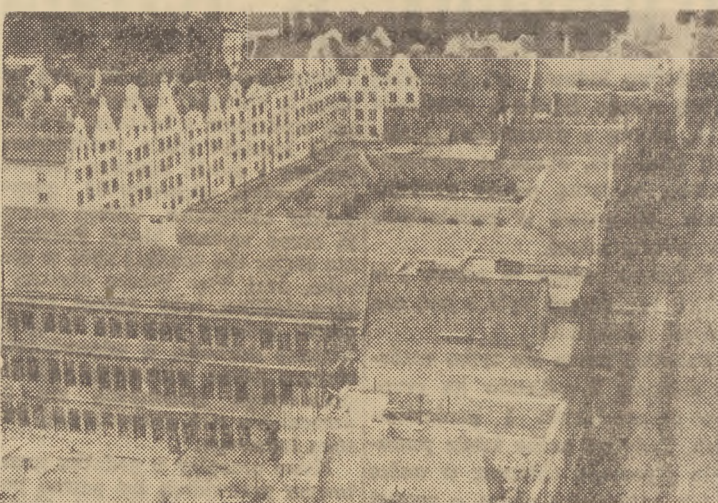
Racjonalizatorzy portu gdańskiego w gościnie u hutników i górników

Ostatnio 24 racjonalizatorów portu gdańskiego udało się na Śląsk w celu zapoznania się z doświadczeniami racjonalizatorów w hutnictwie i górnictwie.

Nasz korespondent, racjonalizator portowy, tow. Wiesław Kierowski, który brał udział w wyjeździe, tak pisze o pobycie na Śląsku:

„Po serdecznym przyjęciu nas przez przedstawicieli Związku Zawodowego Górników w Katowicach udaliśmy się samochodami

Tam, gdzie były gruzy



Nowowzbudowana dzielnica mieszkaniowa przy ul. Długiej.

Fakty te są dobrze znane Komitetowi Gminnemu. Nie potrafił on jednak wyciągnąć z nich należytych wniosków, nie omówił na swych posiedzeniach sprawy pracy poszczególnych towarzyszy z Gminnej Rady Narodowej, CUSiK i GS w tej akcji, nie spowodował naprawienia przez nich popełnionych błędów. Ograniczył się do roli biernego obserwatora i rejestratora tych alarmujących faktów.

Komitet Gminny zaniedbał także swoje najważniejsze zadanie, a mianowicie odcinek masowej pracy uświadamiającej — politycznej wśród chłopów. Nie wykorzystano w tym celu takich transmisji, jak ZSCH, Gminna Rada Kobieta i ZMP. Szeroki aktywny udział w omówieniu zadań i korzyści wynikających z akcji kontraktacji trzody chlewnej.

W pierwszej dekadzie września odbywały się co prawda zebrania gromadzkie, ale sprawę kontraktacji trzody chlewnej na rok 1952 stawiano na nich ubocznie, nie zaznajamiając chłopów z jej zasadami. Zdarzały się wypadki, że na zebraniach wcale nie mówiono o kontraktacji, jak np. w gromadach Głódowie i Wisin. W ten sposób chłopci nie zostali tu w ogóle poinformowani o korzyściach, płynących z kontraktacji. Nie zachęca ich to do masowego w niej udziału.

Oto, co mówi młody chłop z Głódowa, Władysław Kokosz: „O powszechnej kontraktacji dowiedziałem się z prasy. Dekret jest bardzo dla chłopów korzystny, ale nikt z gminy do nas w tej sprawie nie przyjechał i nie wytłumaczył, jak i co”. Średniolny chłop Paweł Zieliński z gr. Wisin oświadcza: „Nikt nam na zebraniu o kontraktacji nie mówił. Ja na I kwartał 1952 r. chcę zakontraktować 4 sztuki bekono-we, a inni też chętnie podpiszą kontrakty. Dokładnie jednak nie wiem, jak np. będzie z paszą dla trzody, albo jak wygląda sprawa ubezpieczenia”.

Już te dwa przykłady świadczą, że chłopci z chęcią przystępują do kontraktacji. Zadanie polega na tym, aby dotrzeć do nich i zaznać im z ogromnymi korzyściami, jakie daje kontraktacja trzody chlewnej. Należy używać w masowej pracy uświadamiającej argumentów, przekonujących chłopów o wielkim znaczeniu kontraktacji trzody dla dalszej realizacji Planu 6-letniego, dla rozwoju s.l. Polski Ludowej, dla wzrostu możliwości chłopów kontraktujących trzodę.

KG PZPR w Liniewie, nie wywiązuje się jednak ze swych zadań ani w zorganizowaniu pracy masowo — uświadamiającej, ani też w politycznym kierowaniu przebiegiem całej akcji.

Należy się spodziewać, że Komitet Powiatowy w Kościerzynie zajmie się pracą KG w gm. Liniewo, pomoże mu w naprawieniu popełnionych błędów i wyciągnie zarazem wnioski, mające na celu zapobieżenie podobnym wypadkom w innych gminach powiatu.

Ed. G.

Podręczniki

dla szkół ogólnokształcących do nabycia w księgarniach „Domu Książki” i w gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska”

Nieszczelne krany w hotelu robotniczym w Wislouiściu

Skutkiem niedbalstwa przedsiębiorstwa budowlanego nowy budynek ulega zniszczeniu

Budynek, w którym mieści się obecnie hotel robotniczy ZPGG w Wislouiściu, został wybudowany w ub. r. przez Gdańskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane Nr 5. W grudniu ub. r. został on przekazany Wydziałowi Inwestycyjnemu ZPGG z pewnymi usterekami, jak np. nieszczelne krany i prysznice w łazni, brak pomostów w kotłowni itp., które miały być usunięte przez GPZB.

Mijają miesiące lecz GPZB nie przejawia żadnych trosk o usunięcie usterek w hotelu robotniczym. Tymczasem, wyciekająca woda z kranów zalewa ściany, gniją podłogi, rozprzestrzenia się grzyby. Brak pomostów nad kotłami utrudnia pracę palaczom. Kilkakrotne interwencje w tej sprawie w GPZB nie odniosły dotychczas żadnego skutku.

Przeprowadzenia pewnych robót przeróbkowych podjął się następnie Zakład Robót Zastępczych. Ale i to przedsiębiorstwo podobnie jak GPZB zaniedbało swoje obowiązki. Zerwane zostały podłogi, drzwi i ścianki, które dotychczas nie zostały naprawione. Nowy budynek, wskutek niedbalstwa wymienionych przedsięwzięcia uległ w poważnym stopniu zniszczeniu. Najwyższy czas polecić kres maroństwa

i winnych tego stanu rzeczy pociągnąć do odpowiedzialności.

P. ŻYLIŃSKI
referent BiHP.

W PORTACH I NA MORZU

NOWY SYSTEM WYŁADUNKU TARCICY ZDAJE EGZAMIN

Robotnicy portowi osiągnęli poważny sukces, wprowadzając nowy system wyładunku tarcicy. Dotychczas wyładunek tarcicy ze statku na plac, a dopiero później ładowano ją na wagony. Obecnie z inicjatywy pracownika „Pagedu” tow. Adamczewskiego i pracownika ZPGG tow. Mo osy zainicjowano wyładunek ze statku bezpośrednio na wagony.

Pierwsza próba przy wyładunku s/s „Grana” w porcie gdańskim uwieńczona została po-

wodzeniem. Zaoszczędzono przy tym przeszło 50 proc. czasu roboczego. Obecnie zastosowano ten system przy wyładunku s/s „Tautra” w Gdańsku i s/s „Mar-

tezia” w Gdyni. Przy wyładunku wyróżniły się brygady ob. ob. Dawidowskiego i Jankowskiego.

NOWE POMYSŁY RACJONALIZATORSKIE PRACOWNIKÓW PMH

Komisja Usprawnień przy PMH zatwierdziła ostatnio dwa nowe pomysły racjonalizatorskie. Pierwszy z nich, dotyczący przyrządu do wycinania trzpieni tłoków maszyn o to- Autorem jego

śluszarze ob. ob. Kwiatkowski i Borowski.

Stolarz R.O.S. Malicki opracował projekt przyrządu do wycinania korków pokładowych.

KUTRY „JEDNOŚCI RYBACKIEJ” PRZEKRACZAJĄ PLAN POŁOWÓW

Poważne sukcesy w połowach notują na swym koncie załogi kutrów „Jedności Rybackiej”. Pierwsze miejsce

zajmują załoga kutra „Gdy 47”, której szyprem jest ob. Maksymilian Stujka.

Na drugim miejscu znajduje się załoga „Gdy 19” z szyprem Leonem Listem.

ZAŁOGA S/S „GLIWICE” REALIZUJE SWOJE ZOBOWIĄZANIA

Załoga s/s „Gliwice” podjęła długookresowe zobowiązania, dotyczące zwiększenia ładowości statku o 5 proc., oszczędzania bunkru i wody oraz objęcia socja listycznej opieki nad maszynami i urządzeniami technicznymi jednostki.

Dzięki realizacji tych zobowiązań s/s „Gliwice” odbył ostatnio rejs ze Szczecina do Lęborka i z powrotem na zaoszczędzonym paliwie. Poza tym statek pozostanie w eksploatacji do listopada, mimo że termin rocznego przeglądu na stoczni minął w sierpniu br.

Szkoła Muzyczna w Gdańsku w nowym gmachu

Podstawowa Szkoła Muzyczna w Gdańsku otrzymała w nowym roku nauki do swej dyspozycji piękny gmach przy ul. Długiej 12, posiadający 7 dużych sal wykładowych i 4 sale do ćwiczeń.

W obecnym roku w szkole tej będzie kształcić się 108 dzieci w wieku od 7 do 10 lat. Uczniowie rekrutują się przeważnie z rodzin robotniczych i chłopskich.



Z jednej z sal dolatują dźwięki fortepianu. To prymus szkoły — Marek Sarasiek, syn teletechnika z Poczty Gdańskiej, ćwiczy pierwsze tegoroczne zadanie. Marek jest dzieckiem wysoce uzdolnionym. W ub. roku przebiegł kurs dwóch lat.



Córka robotnika Stoczni Gdańskiej Zofia Wysocka uczy się gry na skrzypcach. Pragnie zostać skrzypkaczką. Wszelkierne opieki państwa ludowego nad młodzieżą zapewnia jej jak najlepsze warunki do nauki i umożliwia realizację jej marzeń.

Na marginesie sprawy zaopatrzenia sklepów na przedmieściach

O ROZDZIALE TOWARÓW nie można decydować z za biurka

— „By kupić szpulkę nici, czy sznurowadła, a nieraz i po kilogram pomidorów, lub zwykłej kaszy, musimy jechać często z odległej Oruni do śródmieścia, tracić czas i pieniądze” — pisała niedawno do naszej redakcji mieszkanka Oruni ob. Katarzyna Książek.

Takich skarg redakcja otrzymuje sporo. Na nierównomierne zaopatrywanie sklepów na przedmieściach żalą się często także mieszkańcy Siedlc, Górek Wschodnich i Zachodnich, periferii Wrzeszcza, Oliwy i innych rejonów podmiejskich.

Gdzie tkwi źródło tych braków? — stawiają w swych listach pytania nasi czytelnicy. Ażeby znaleźć na nie odpowiedź, zainteresowaliśmy się trybem rozdziału towarów przeznaczonych dla Gdańska.

Ogniłem decydującym o całości kształcie polityki handlowej miasta jest Wydział Handlu Prezydium MRN. Do najważniejszych jego obowiązków należy właściwy rozdział towarów pomiędzy centralne handlu detalicznego w mieście i czuwanie nad równomiernym zaopatrzeniem sklepów we wszystkich dzielnicach, a zwłaszcza w osiedlach robotniczych.

Aby zadanie to mogło być dobrze wykonane, Wydział Handlu powinien znać dokładnie potrzeby terenu, musi być najściślej z nim związany. Tak powinno być. W praktyce jednak jest zupełnie inaczej. Jak stwierdziliśmy, Wydział Handlu Prezydium MRN rozdziela otrzymaną pulę towarową mechanicznie za biurka, bez szczegółowej analizy sytuacji na rynku, nie orientując się w potrzebach poszczególnych dzielnic, nie kontrolując dalszego rozprowadzenia towarów pomiędzy sklepy detaliczne.

Konieczna jest współpraca Państwowej Inspekcji Handlu z MRN

Przyczyną tego jest brak współpracy pomiędzy Wydziałem i Państwową Inspekcją Handlu w Gdańsku. Państwowa Inspekcja Handlu, sprawująca stałą kontrolę nad rynkiem handlowym, jest dokładnie zorientowana w potrzebach miasta. Zamiast jednak sygnalizować MRN o sytuacji na rynku inspektorzy PIH ograniczają się głównie do pisywania protokołów z dorywczych inspekcji w terenie, które dotyczą przeważnie różnych przestępstw. Na miesięcznych posiedzeniach w Wydziale Handlu, na których dokonuje się przydziału masy towarowej, przedstawiciele PIH bywają dorywczo, raz na kilka miesięcy.

W tej sytuacji Wydział Handlu, nie posiadając własnej komórki kontrolnej, jest prawie zupełnie oderwany od terenu. Stan ten powinien ulec zmianie. Obowiązkiem PIH jest nie tylko spisywanie protokołów i ściganie

przestępstw w handlu, ale również ścisła współpraca z MRN we wszystkich stadiach rozprowadzania masy towarowej.

Niewłaściwy rozdział towarów między sklepy

Drugą przyczyną braków w zaopatrzeniu poszczególnych sklepów, to wadliwy system rozdziału towarów pomiędzy swe placówki przez dyrekcję MHD i PSS. Jak dotychczas ilość towarów przeznaczonych dla poszczególnych sklepów uzależniona była od wielkości pomieszczeń sklepowych, a nie od potrzeb danego rejonu. Wskutek stosowania tej zasady sklepy na przedmieściach otrzymywały z reguły mniejszą ilość towarów, niż sklepy w śródmieściu, które posiadają obszerne lokale.

Tak np. sklep Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Gdańsku przy ul. Straganiarskiej otrzymał 2 proc. takich towarów jak: ocet, musztarda i różne korzenie, a sklep nr 20 w Letniewie tylko 0,9 proc. mimo że posiada znacznie większą klientelę.

Kierownictwo PSS dostrzegło już ten błąd i postanowiło zwiększyć przydziały różnych towarów dla sklepów w dzielnicach podmiejskich. W ub. miesiącu, sklepy peryferyjne otrzymały na ogół większą ilość towarów, wciąż jednak jeszcze niedostateczną. W związku z tym system rozdziału towarów pomiędzy sklepy musi ulec dalszej zmianie. Jeśli sklepy na przedmieściach nie posiadają odpowiednich pomieszczeń magazynowych, to należy zwiększyć częstotliwość dostaw towarowych. W każdym wypadku o ilości przydzielonych towarów powinna decydować liczba obsługi-

wanych konsumentów, a nie wielkość pomieszczeń magazynowych.

Więcej inicjatywy ze strony kierowników sklepów

Zaopatrzenie poszczególnych sklepów w dużej mierze uzależnione jest również od inicjatywy personelu, a szczególnie ich kierownictwa. Niestety, kierownicy licznych sklepów nie reagują nieznacznie na zmiany w zapotrzebowaniu, nie starają się o pełne zaspokojenie potrzeb konsumentów, trzymając się natomiast sztywnie ustalonych norm.

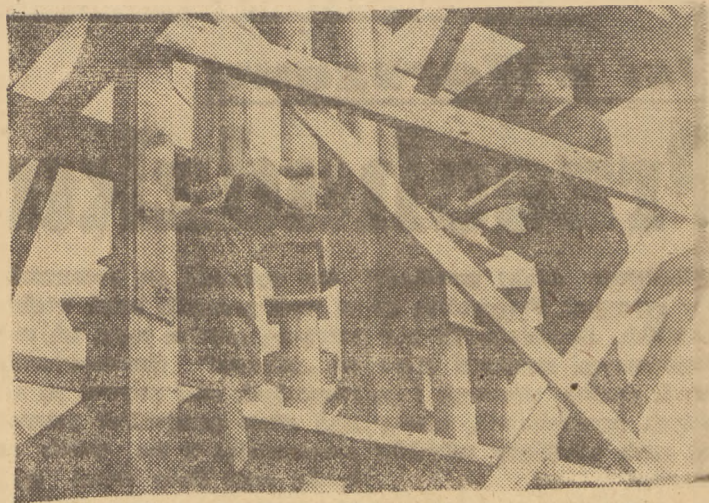
Tak np. plan sprzedaży nabiału sklepy PSS wykonały w lipcu i sierpniu zaledwie w 100 proc., chociaż ze względu na dostateczną ilość mleka mogły go znacznie przekroczyć. W większości sklepów można było dostać mleko tylko w godzinach rannych, mimo że był na nie popyt prawie przez cały dzień. Kierownicy sklepów zadowolili się jednak wykonaniem planu (jak widać zaniżonego), dopuszczali do tego, że wielu kupujących odchodziło ze sklepów z pustymi bankami, chociaż mleka w Gdańsku było dość.

Podobnie było i z innymi towarami.

Kierownicy sklepów detalicznych powinni zdać sobie sprawę, że odpowiadają za należyte zaopatrzenie pracujących. Aby było ono na właściwym poziomie kierownictwo sklepów musi cechować inicjatywą i przedsiębiorczością, a przede wszystkim głęboką troską o zaspokojenie potrzeb konsumentów.

Sprawą zaopatrzenia sklepów detalicznych, zwłaszcza na przedmieściach, równomiernego rozprowadzania puli towarowej powinna być żywiec interesować się Komisja Handlu przy Prezydium MRN. Zadaniem jej jest utrzymywanie ścisłej łączności z terenem, wstępowanie w głosy konsumentów i dopilnowanie, by Wydział Handlu oraz wszystkie instytucje handlowe szybko likwidowały występujące w zaopatrzeniu braki.

KD



Prace przy odbudowie Ratusza Głównego w Gdańsku, prowadzone przez ZBM nr 4, dobiegają końca. Obecnie cieśle tego przedsiębiorstwa ustawiają na rogach ratusza 4 wieżyczki.

Na zdjęciu: robotnicy Henryk Pietrasik i Augustyn Stefanowski przy montażu jednej z wieżyczek.

Plon niesiemy, plon...

Uroczyste dożynki podmiejskich rolników w Oliwie

W ub. niedzielę, odbyły się w Oliwie uroczyste dożynki podmiejskich rolników z okolic Gdańska.

W godzinach popołudniowych ulicami Oliwy przeciągał barwny korowód dożynkowy, na czele którego chłopcy i dziewczęta w strojach ludowych wieźli wielki wieniec, upieczony ze zbóż i kwiatów. Korowód obrazował rozwój naszego rolnictwa od słońca, strzechy i cepów, aż do traktorów i maszyn, którymi pracuje obecnie polska wieś.

Pochód skierował się następnie na plac sportowy przy ul. Liczmańskiego, gdzie odbyła się uroczystość wręczenia wienca przedstawicielowi Prezydium MRN. Wieniec wręczyli: gospodarz z Oliwy ob. Derda, prezes koła ZSCH Stamirowski i sekretarz koła ZSL Malinowski.

W bogatej części artystycznej wystąpił zespół świetlicowy ro-

botnic fabryki „Bałtyk”, który wykonał kilka tańców ludowych. Następnie chór młodzieży szkolnej z Gimnazjum i Liceum w Oliwie odśpiewał kilka piosenek ludowych. W występach wzięła również udział sportowa drużyna 19 brygady „SP”, która wykonała efektowne popisy gimnastyczne.

Po występach artystycznych odbyła się w hali sportowej zabawa ludowa.

(J. K.)

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — opera G. Pucciniego — „Madame Butterfly”, godz. 19.

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — nieczynny.

TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — nieczynny.

Kina

GDAŃSK

„ZMP-owicz” we Wrzeszczu — „Honor i Sława”, godz. 16, 18 i 20.

„Bałtyk” we Wrzeszczu — „Dziewczyna u źródła”, godz. 16, 18 i 20.

„Przyjaźń” we Wrzeszczu — „Za nami pójdą inni”, godz. 17 i 19.

„Marynarz” w Nowym Porcie — „Hisztorja jednego wynalazku”, godz. 18 i 20.

„Polonia” w Oliwie — „Za cenę życia”, godz. 16, 18 i 20.

SOPOT

„Polonia” — „Hrabia Monte Christo”, część II, godz. 16, 18 i 20.

„Bałtyk” — „Scott na Antarktydzie” — prod. ang., kolorowy — godz. 18.30, 19.30, 20.30.

GDYNIA

„Warszawa” — „Matka Katarzyna”, prod. węgierskiej, godz. 16, 18 i 20.

„Atlantic” — „Stuby kawalerskie”, godz. 16, 18 i 20.

„Goplana” — „Volpone”, prod. francuskiej, godz. 16, 18 i 20.

„Promień” w Chyloni — „Rodzina Sonnenbrücków”, godz. 18 i 20.

„Neptun” w Orłowie — „Śmiali ludzie”, godz. 18 i 20.

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ

na środę, 19 września 1951 r., na fal 230 m

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki (lok.). 5.03 — Sygnał czasu. 5.05 — Wiadomości poranne.

5.10 — Audycja dla wsi. 5.20 — Koncert. 5.55 — Komunikat PIHM dla rybaków (lok.). 6.00 — Program dnia.

6.05 — Pieśń masowa. 6.15 — Polskie taneczne melodie ludowe. 6.30 — Dzieńnik poranny. 6.45 — Polska pieśń masowa. 6.50 — Gimnastyka. 7.00 — Pieśń masowa. 7.55 — Wiadomości poranne. 8.00 — Zapowiedź programu lokalnego (lok.). 8.03 — Wiadomości Wybrzeża. 8.10 — Przerwa lokalna.

11.40 — Komunikat miejscowy (lok.). 11.45 — Głos mają kobiety. 11.52 — Polska pieśń masowa. 11.57 — Sygnał czasu. 12.00 — Dziennik południowy.

12.15 — Stylizowane piosenki ludowe. 12.30 — Audycja dla wsi. 12.45 — Na swojską nutę. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków (lok.). 13.16 — Muzyka z płyt. 13.25 — Program dnia.

13.25 — Kwadrans serenad. 13.45 — Audycja szkolna dla klas V—VII. 14.10 — Utwory fortepianowe. 14.30 — Proza. 14.50 — Koncert. 15.30 — Audycja dla świetlic dzieci. 15.50 — Koncert solistów. 16.20 — Dzielnice radio „Nowa Warszawa” (lok.). 16.40 — Aud. muz. „Zbieramy folklor kaszubski (lok.). 17.00 — Wiadom. popołudn. 17.05 — Pogadanka sportowa. 17.15 — Skrzynka ogólna. 17.30 — Koncert rozrywkowy. 18.00 — Zespoły amatorskie słuchają. 18.15 — Codzienny przegląd wydarzeń (lok.). 18.30 — Muzyka taneczna (lok.). 18.50 — Słuchowisko PCK (lok.). 19.00 — Wszelchnia Radiowa. 19.25 — Koncert. 19.55 — Komunikat PIHM dla rybaków (lok.). 19.58 — Stan pogody. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.26 — Wiadomości sportowe. 20.30 — Montaż literacki. 21.15 — Muzyka ludowa. 21.40 — Polska pieśń masowa. 21.45 — Wspomnienia robotnicze. 22.00 — Muzyka i aktualności. 22.30 — Muzyka. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Koncert. 23.55 — Komunikat PIHM dla rybaków (lok.). 23.59 — Hymn i koniec audycji.

Spekulant w potrzasku

Komisje do walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu przy radach narodowych prowadzą energiczną walkę z nielegalnym handlem mięsem, ujawniając spekulantów i nieuczciwych pracowników zakładów przemysłowych.

Komisja przy PRN w pow. kościerskim wykryła w tych dniach szkodnicze machinacje kierownika masarni GS w Skarszewach, rzeźnika FELIKSA DUBIELA.

Spekulant ten korzystając ze swego stanowiska, dokonał licznych nadużyć. M. in. Dubiel będąc uprawniony do skupiania trzody chlewnej na organizowanych w powiecie spędach kupował żywiec na własny rachunek dla celów spekulacyjnych. Na jednym z ostatnich spędów nabył świnię, ubił ją w spółdziel-

czej masarni i przerobił na wędliny, które sprzedał następnie po paskarskich cenach. Dubiel zdefraudował również część pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży mięsa masarni spółdzielczej.

Aby zamaskować swoje nieuczciwe machinacje, Dubiel przerabiał rachunki i wpisywał do ksiąg sklepowych fałszywe dane.

Spekulant został zatrzymany. Sprawę jego przekazało Prokuraturze Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku.

(d.)

OBWIESZCZENIA

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Pucku podaje do wiadomości Obywatelom o przyjmowaniu od ludności wszelkich odwołań, skarg i zażaleń w następujące dni i godziny, a mianowicie:

1. Przewodniczący Prezydium ob. Twarowski Kazimierz we wtorek każdego tygodnia od godz. 11 do 18 w gabinecie przewodn. Prezydium pokój nr 2.
2. Sekretarz Prezydium ob. Konopka Irena w piątek każdego tygodnia od godz. 11 do 18 w gmachu Prez. M.R.N., pokój nr 8.
3. Członek Prezydium ob. Gloza Leon w sobotę każdego tygodnia od godz. 12 do 20, w Pucku przy ul. Żakowej nr 7. W pozostałe dni pracy, Prezydium przyjmuje od godz. 8—16.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Kowala, kołodzieja oraz pracowników stałych poszukujemy od zaraz. Warunki mieszkaniowe bardzo dobre. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej. Zgłoszenia kierować: PGR, Stary Targ, poczta Stary Targ, pow. Sztum. 1491/K

Kobiety i mężczyźni nauczyciele się zawodu elektryka. Szkolenie na wielkich budowlach Planu 6-letniego w krótkim czasie da wam fach i zarobek. W czasie szkolenia będziecie otrzymywali wynagrodzenie, odzież ochronną i narzędzia. Poza tym zatrudnimy elektromonterów, pom. elektromonterów, robotników niewykwalifikowanych i wykwalifikowanych, również kobiety. Zgłaszać się Gdańskie Zjednoczenie Elektromontażowe, Dział Kadr, Gdańsk, ul. Chmielna 26/28. 1489/K

Eliminacje świetlicowych zespołów artystycznych

Wydział Kultury i Oświaty ORZZ organizuje w drugim etapie Festiwalu Muzyki Polskiej eliminacje świetlicowych zespołów artystycznych.

Eliminacje powiatowe odbędą się: 29 i 30 września w Wejherowie, Tczewie i Łęborku, 6 i 7 października — w Gdyni i Elblągu, 8 października w Kartuzach i Starogardzie, 13 i 14 października w Kwidzynie, Sopocie i Gdańsku oraz w dniach 20 i 21 października w Malborku, Sztumie i Kościerzynie.

Eliminacje okręgowe odbędą się w dniach 24 i 25 listopada br.

Młodzieżowe domy kultury w Gdańsku i Gdyni rozpoczęły drugi rok pracy

Piękną zdobyczą młodzieży w Polsce Ludowej są młodzieżowe domy kultury. Bogato wyposażone w różne pomoce szkolne, niosące one poważną pomoc w podnoszeniu poziomu nauki i wychowania młodzieży, w rozwijaniu jej uzdolnień artystycznych.

Domy takie powstały w roku ub. również w Gdańsku i w Gdyni. W ub. niedzielę rozpoczęły one drugi rok pracy.

W uroczystości rozpoczęcia nowego roku pracy w MDK w Gdyni wzięły udział delegacje młodzieży ze wszystkich szkół. Poza tym licznie przybyli delegaci z zakładów pracy, komitetów rodzicielskich oraz przedstawiciele MRN, Marynarki Wojennej i różnych organizacji społecznych.

Inaugurując uroczystości dyrektor MDK ob. Cieślowski zapoznał zebranych z zadaniami Młodzieżowego Domu Kultury i wezwał

młodzież gdynską do masowego korzystania z jego urządzeń.

W chwili obecnej w gdynskim MDK czynne są cztery wydziały: techniczny, nauki, polityczno-masowy i artystyczny. Rozpoczyna pracę wydział kultury fizycznej. Ogółem uruchomiono już 20 różnych gabinetów, zaopatrzonych bogato w sprzęt doświadczenia. Dzienna frekwencja w MDK obliczona jest na 600 osób.

Po przemówieniu dyrektora Domu Kultury, życzenia pomyślnej pracy złożyli młodzieży: przedstawiciel Marynarki Wojennej por. Ostaszewski, kierownik Wydziału Oświaty Prezydium MRN tow. Małolepszy i przewodnik pracy ze stożcem im. Komuny Paryskiej ob. Szlosek. W odpowiedzi na życzenia przedstawicieli uczęcej się młodzieży zobowiązali się w imieniu wszystkich kolegów i koleżanek pilnie uczęszczać do Młodzieżowego Do-

mu Kultury, by korzystając z jego urządzeń, pogłębiać swą wiedzę. Przedstawiciele uczniów ze szkół TPD nr. 1 złożyli kierownikowi MDK w darze 30 piłek do gier, wykonanych na zajęciach praktycznych w szkole.

Uroczystości zakończyły występy artystyczne, na których program złożyły się recytacje, piosenki i utwory muzyczne w wykonaniu młodzieży szkół gdynskich.

Młodzież szkół gdańskich przybyła w godzinach popołudniowych licznie do MDK przy ul. Uphagena.

Inaugurując nowy rok pracy, dyrektor tego domu ob. Szyszkowicz omówił doświadczenia roku ubiegłego. Stwierdził on, że duża przeszkodą w pracy MDK był brak odpowiedniego personelu pedagogicznego. W roku bież. brak ten został usunięty. Poza tym przy kierownictwie MDK utworzono młodzieżową radę, która pomoże usprawnić działalność placówki.

Przedstawiciel zarządu miejskiego ZMP ob. Roze podkreślił wielkie korzyści, jakie przynosi MDK uczęszczającej do jego gabinetów młodzieży. W MDK w Gdańsku czynne są cztery wydziały i 26 gabinetów, bogato zaopatrzonych w różne pomoce naukowe. (Id.)

Na budowę Warszawy

Elbląg wzywa do współzawodnictwa w zbiorze złomu

Powiatowy Komitet Budowy Warszawy w Elblągu postanowił zorganizować na terenie powiatu w dniach 22, 23 i 24 bm. zbiórkę złomu. Pieniądze otrzymane ze sprzedaży złomu przeznaczone zostaną na budowę Warszawy.

Powiatowy Komitet Budowy Warszawy w Elblągu wzywa inne powiaty naszego województwa do podjęcia podobnych akcji.

DYŻURY APTEK

od 15 do 21 września
Gdańsk — Apteka nr 1, ul. gen. Świerczewskiego.
Gdańsk — Wrzeszcz — Apteka nr 6, ul. Mierostawskiego 27.
Gdynia — Apteka nr 14, ul. Świętojańska 122.
Sopot — Oliwa — Apteka nr 12 w Sopocie ul. Stalina 781 i Apteka nr 63 w Oliwie przy ul. Leśnej.

Elektromonterów do prac akordowych na wyjazd oraz technika na kierownicze stanowisko

na wyjazd do Elblągu poszukujemy pilnie Sopotkie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Sopocie, ul. Stalina 69/96. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia w Dziale Personalnym S.P.R.B. Sopot. 1494/K

Pracowników nlewykwalifikowanych do nauki na formierzy przyjmie Państwowa Fabryka Maszyn i Odlewni, Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 216. Warunki dobre do oświecenia w Biurze Personalnym. 1498/K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO akt urodzenia 1931 — Samuk Alfred, Jętownik, pow. Elbląg. P-950

ZGUBIŁEM zaświadczenie wojskowe rejestracyjne, wydane RUK Malbork, legitymację ZMP i legitymację zw. zaw. na nazwisko Stanisław Strzelecki. P-961

ZGUBIONO kartę meldunkową nr O/XV/8795 na nazwisko Jermak Wacław, Elbląg. P-965

ZGUBIONO kartę meldunkową nr O/XV/830 Wasowicz. Wynagrodzić kwotę 30 zł. P-967

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego Metalowców 336357 na nazwisko Ciszak Jan. P-952

ZGUBIONO przepustkę nr 89 na nazwisko Galle Stanisław. P-953

ZGUBIONO zaświadczenie wojskowe wydane przez RUK Gdynia, dowód tożsamości i kartę meldunkową wydane przez P.G.R.N. — Gniewino na nazwisko Tarkowski Feliks. P-968

ZGUBIONO kartę meldunkową i legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Małowski Józef. P-969

ZGUBIONO kartę meldunkową nr O/XV/8795 na nazwisko Jermak Wacław, Elbląg. P-965

ZGUBIONO przepustkę Zakładów Mechanicznych w Elblągu na nazwisko Konarski Stefan. P-964

ZGUBIONO legitymację szkolną i przepustkę nr 237 Zakładów Mechanicznych, Elbląg na nazwisko Łyżwiński Wojciech, Elbląg. P-966

List z Warszawy

Przechadzka w przeszłość

Odbędziemy dzisiaj przechadzkę w przeszłość. Przechadzka po wąziutkich, obramowanych, postemplowanych resztkami starożytnych murów uliczkach i po świeżych rusztowaniach, znaczących szlak odbudowy zabytków Warszawy.

Zacznijmy naszą wędrowkę od ulicy Świętojskiej na Nowym Mieście. Z niedznej uliczki pozostały jedynie poprzerastane zieliskiem resztki „kocih łbów”, którymi była brukowana. Pod tymi kocimi łbami, pod grubą warstwą ziemi odkryli nasi uczeni przed kilkoma dniami ślady grodziska z XIII wieku.

Przed wielu, wielu laty znajdował się z tej strony Wisły dogodny bród, którym ciągnęli do grodziska na słynne targi świętojskie liczni przybysze. Nazwę swą targi wzięły od najstarszego kościoła warszawskiego pod wezwaniem Św. Jerzego, który wznosił się na tych terenach jeszcze do połowy XIX wieku.

Na głębokości 2 metrów pod jezdnią

Ziemia rozkopana została w równe kwadraty. Ostrożnie, przesiewając każdą jej grudkę, robotnicy i pracownicy nauki, wydzielają z wnętrza ziemi nowe przyzniki do naszych dziejów.

Oto wylaniają się poczerniałe, na wpół przegniłe belki, wielkie czerwone gotyckie cegły, tak zwane „palcówki” (średniowieczny rzemieślnik miał zwyczaj po moście glinie przejeżdżać palcami, pozostawiając w ten sposób na każdej cegle ślady swych rąk). Mniej więcej na głębokości 2 metrów pod dawną jezdnię — wielkie, równo ułożone kamienie, które nie wskazują, że przed wiekami istniały już w grodzisku bruki i to bodajże solidniejsze, niż te w jakie zaopatrzył kapitalizm zamieszkałą przez biedotę ulicę.

Wszystkie wydobywane z ziemi przedmioty — kości, szczątki ceramiki, przedmioty codziennego użytku, jak na przykład piękny szlifowany igielnik z rogu, pochodzący z XIII w. — gromadzone są w specjalnych skrzynkach, by powędrować do pracowni naszych uczonych.

Wiele urzekających wyobrażeń odkryć i znaleźć możemy zobaczyć na „Starówce”. W czasie odgruzowania wyszły na jaw różne „staromiejskie tajemnice”. W miarę usuwania zwalonych budynków — coraz wyraźniej wylania się pierścienie gotyckich murów, idących wzdłuż

Brzozowej, Mostowej i Podwala, aż po Plac Zamkowy.

Średniowieczna Warszawa była miastem murowanym

Na Nowomiejskiej odkopano barbakan i fragmenty mostu gotyckiego, łączącego barbakan z Bramą Nowomiejską. Na Podwale, niedaleko ulicy Rycerskiej, dogrzebano się do wysokiej gotyckiej baszty obronnej.

Wspina się na potężne mury obronne starej Warszawy — odbudowywane na całej swej długości. Szerokim półkolem otaczać będzie Stare Miasto warowny, XIII-wieczny pierścień z górującą okrągłą wieżą Marszałkowską z wielokątną wieżą Białą, z prostokątnymi basztami. Poprzez otwory strzelnicze patrzymy w dół, w stronę Podwala. Kiedyś głęboką fosę wypełniała groźna, czarna woda — dziś bujnie rosną tu mocno pachnące rozprężone stońcem zioła i polne kwiaty.

Wśród gotyckich łuków na wpół zawalonych sklepien sieni i piwnic, w chłodnym cieniu gruby murów, po chybionych deskach, przerzuconych ponad wykopami — posuwamy się teraz w kierunku Wąskiego Dunaju. W wielu miejscach widać ostrołukowe portale o pradawnym układzie cegieł. Wychylają się nieśmiało — po tylu wiekach — jakieś wyblakłe malowidła ścian, ukazujące się piękne średniowieczne polichromie. Dzięki nim konserwatorzy zrobili doniosłe (i niespodziewane) odkrycie — średniowieczna Warszawa była miastem murowanym.

Zamek, mury obronne, kościoły — o nich wiedzieli się od dawna, że były murowane. Ale domy mieszkalne? Raczej przypuszczano, że budowane były z drzewa. A teraz — niespodzianka! Wylaniają się spod gruzów obramienia okien, gzymsy, portale, nieznane dotychczas sklepienia...

Wszystko to służy do rekonstrukcji Starego Miasta w całym jego blasku, w całym nieskazitelnym pięknie.

Tajemnica gotyckiej skrzyni

Przy ul. Wąski Dunaj mieści się jeden z najstarszych zabytków budownictwa warszawskiego — kamienica książąt Mazowieckich. Wzdłuż całej uliczki trwają prace rekonstrukcyjne. I oto przy odbudowie jednej z kamieniczek — robotnicy natrafili na głębokości kilku metrów na

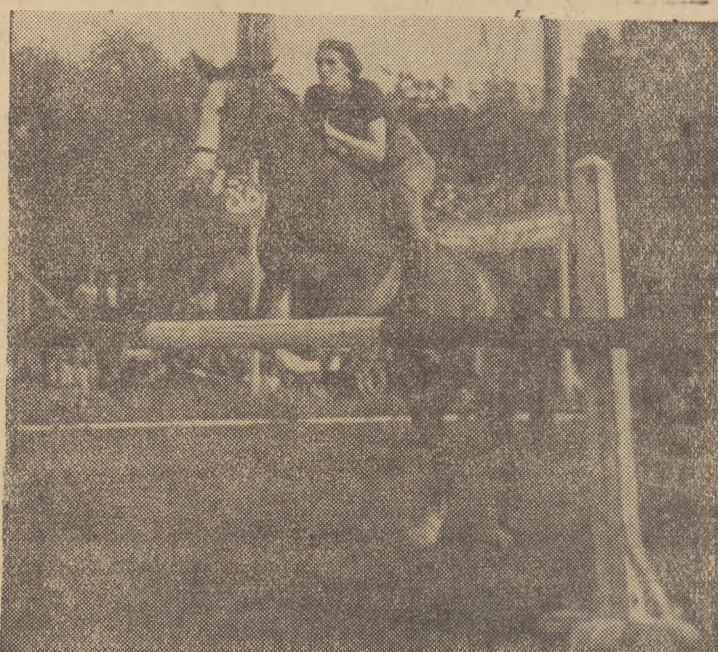
wielką drewnianą gotycką skrzynię. Potężna, poczerniała ze starości tkwi jeszcze w ziemi — zanim fachowcy wydobędą ją zbać. A ponad nią, ponad jej po ciemniałą wielowiekową sędziwością — zbrzyżane wapnem piasek się wzwys rusztowania. Rusztowania odbudowywanych zabytków naszej narodowej kultury.

Nigdy, na przestrzeni całych naszych dziejów, architektów-konserwatorów i historycy nie mieli tak wielkiego pola do pracy, jak obecnie. Wskrzyszamy i otaczamy najtroskliwszą opieką to wszystko, co stanowi rzeczywiste wartości i żywa spuścizna kultury przeszłych pokoleń. Po muzeach i bibliotekach odszukane są stare plany, szkice, dokumenty, obrazy... Na ich podstawie rekonstruuje się w całym ich autentycznym pięknie zabytkowe kamieniczki staromiejskie, wspaniałe pałace, mury obronne.

BGR.

ZE 5^{ty} ARTAKIADY 1951 R.

ZAWODY KONNE



Na zdjęciu: jedyna uczestniczka zawodów Bronisława Stawińska z LZS Racot, która zajęła na klaczy „Alraune” IV miejsce w konkursie zrywkim. Foto — CAF St. Wdowiński

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Dwa przydziały na jeden lokal

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Tczewie przydzieliło lokal przy ul. Mickiewicza 14 zarządowi oddziału powiatowego Ligi Lotniczej,

który zamierzał uruchomić w nim Powiatowy Ośrodek Propagandy Ligi Lotniczej i Powiatową Modelarnię Lotniczą. Zarząd przystąpił niezwłocznie do remontu lokalu, zakładając instalację elektryczną. Dalszy remont jednak został przerwany z braku kredytów i powołania członków Zarządu. Obecnie, po ich powrocie i po przyznaniu kredytów

przez Zarząd Główny L. L., zarząd oddziału powiatowego chciał kontynuować rozpoczęty remont.

Okazało się jednak, że w czasie nieobecności członków zarządu oddziału powiatowego, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Tczewie, wydało drugi przydział na ten sam lokal — spółdzielni „Jedność”.

Uważamy, że PMRN w Tczewie powinno utrzymać w mocy poprzedni przydział i umożliwić nam zakończenie rozpoczętych prac remontowych i otwarcia zgodnie z naszym planem na 1. X. Pow. Ośrodka Propagandy i Powiatowej Modelarni Lotniczej.

Z. BOBIAK
W. HRYNKIEWICZ

rownik z „Zalem” oświadczył, że wszystkie bilety zniżkowe zostały już sprzedane. Należy pouczyć kierownika kina, że nie wolno lekceważyć w ten sposób ludzi pracy i że danego przyrzeczenia trzeba dotrzymać.

SK.

(Nazwisko znane redakcji).

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Piotr Lipski. — Prezydium WRN zobowiązało władze kwaterunkowe w Gdyni do wykonania prawomocnego orzeczenia Wojewódzkiej Odwoławczej Komisji Lokalowej z dnia 30. III. 51 r. w terminie do dnia 10. 10. 1951 r.

Stefan Siekielecki. — Prezydium MRN w Gdańsku, Wydział Zdrowia, informuje nas, że po powtórnym zakwalifikowaniu wniosku przez komisję lekarską, zostaniecie wysłani na leczenie.

Henryk Miszewski. — Zwróćcie się do liceum ogólnokształcącego Gdańsk-Oliwa, ul. Polanki.

Kandydat do szkoły korespondencyjnej, Technikum Mechaniczno-Elektrycznego Wydziału Zaocznego, mieszczącego się w Gdańsku przy ul. Jatowickiej 1.

Obietnicy trzeba dotrzymać

Dnia 10 września 1951 r. zawiązał do Kartuz zespół „Arto-su”. Pracownicy Państwowego Prewatorium dla Dzieci w Dzierżynie, pozbawieni ze względu na odległość od miasta rozrywek kulturalnych, chcieli również zobaczyć występy. W tym celu referat akcji społecznej zakładu porozumiał się w dn. 8 bm. z kierownikiem kina „Kaszub” w Kartuzach, prosząc o zarezerwowanie miejsc. Kierownik przyrzekł pamiętać o zamówieniu.

W dniu występów, o godz. 8 rano, referent telefonicznie przy-

pomnił kierownikowi kina o zamówieniu. Kierownik kina znów przyrzekł. Lecz gdy go nieoczekiwanie zjawił się po bilety, kie-

GŁOS SPORTOWY

Pod hasłem:

„Niesiemy kulturę i oświatę na wieś”

odbyły się w Gdańsku okręgowe mistrzostwa kolarskie pocztowców

W niedzielę odbyły się w Gdańsku okręgowe mistrzostwa kolarskie listonoszy na dystansie 25 km zorganizowane pod hasłem „Niesiemy kulturę i oświatę na wieś”.

W zawodach brało udział 112 najlepszych kolarzy — listonoszy ze wszystkich obwodów pocztowych woj. gdańskiego i pomorskiego. Wyścig rozegrany był na szosie wiodącej z Gdańska do Elbląga, przy czym start i meta znajdowały się przy Zielonej Bramie w Gdańsku.

Impreza otrzymała uroczystą oprawę. Przed startem przemówienie do zawodników wygłosił dyrektor Poczty i Telegrafów Okręgu Gdańskiego ob. Szymanowicz podkreślając m. in. doniosłą

rolę, jaką spełniają listonosze w propagowaniu i upowszechnianiu czytelnictwa i oświaty wśród szerokiej mas ludności wiejskiej.

Po zawodach uczestnicy wyścigu spożyli w świetlicy Gdańskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów wspólny obiad, w czasie którego nastąpiło uroczyste wręczenie nagród. Prawie wszyscy nagrodzeni zawodnicy otrzymali nowe rowery produkcji polskiej.

Pierwszą nagrodę zdobył Franciszek Kojodziej z Torunia, który przebył dystans 25 km w czasie 44 minut. Na drugim miejscu uplasował się również zawodnik toruński Wincenty Strzempkowski, uzyskując czas 44,05 minut, trzecim był Stanisław Kowalski (Aleksandrów) — 44,25 minut, czwartym Bolesław Krefta (Kartuzy) — 44,30, piątym Władysław Skierka (Toruń) — 44,32, szóstym Feliks Makowski (Toruń) — 44,55 min.

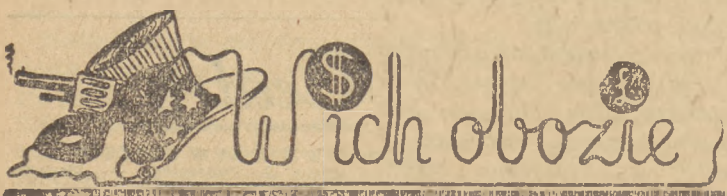
Pierwszą czterech zawodników zakwalifikowali się do centralnych mistrzostw pocztowców, które odbędą się w dniu 30 bm. w Warszawie.

Piłkarze Gdańska remisują z Koszalinem

W międzyokreślonym spotkaniu piłkarskim, które odbyło się wczoraj w Elblągu, Gdańsk remisował z Koszalinem 1:1 (1:1). Widzów 3 tys. Bramka dla Gdańszczan zdobył Sztompka. Dla Koszalinu bramka padła ze strzału „samobójczego”.

Reprezentacja Gdańska oparta była na zawodnikach Stall, Gwardii i AZS.

W dniu dzisiejszym o godz. 16,15 na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu odbędzie się interesujące towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy I-ligowym „Włóknierzem” Łódź a gdańskim „Kolejarzem”. Obydwie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach. W przedmeczku o godz. 14 grać będą: juniorzy koła sportowego „Kolejarz Zaspa” z juniorami koła sportowego „Kolejarz Trojan”.



Amerykański arcybiskup „schlebia”

Pojechało ich aż pięciu. Czterech ministrów i jeden szef sztabu. Są to: włoski premier — de Gasperi, włoski minister obrony narodowej — Pacciardi, minister handlu zagranicznego — La Malfa, minister budżetu — Pella, szef sztabu włoskiego — gen. Marras. Cała piątka siedzi w Waszyngtonie. Jaki jest cel tej pielgrzymki włoskich ministrów? Oddajmy głos amerykańskiemu arcybiskupowi Cushingowi, który przemawiając do kadełtoż marynarki włoskiej, mimo woli wyjaśnił ten cel. „Zbrojenia włoskie byłyby wielką pomocą” — oświadczył wojowniczy arcybiskup. „Wielką pomocą” w przygotowaniu trzeciej wojny światowej przez amerykańskich imperialistów. „Gdyby miało dojść do wybuchu wojny — stwierdził arcybiskup — wojska amerykańskie musiałyby uczynić

to, co żołnierze włoscy zrobiliby z pewnością lepiej, mając odpowiednie uzbrojenie”.

To się nazywa klasyczne „branie pod włos”. Wojowniczy arcybiskup jak każdy amerykański imperialista, woli, by w imię interesów amerykańskich monopolów ginęli Włosi niż żołnierze amerykańscy.

Ale zbrojenia Włoch — to jedna para butów. Tu wystarczą amerykańskie dolary. Natomiast udział narodu włoskiego w przygotowywanej w Waszyngtonie trzeciej wojny światowej — to sprawa całkiem inna. Wystarczy przypomnieć, że pomimo zakrojonej na szeroką skalę kampanii, pomimo obietnic, rządowi de Gasperiego nie udało się sformować nawet jednego batalionu do walk na Korei.



L. Szejnina

(27)

REWIZYTA

Z TAJEMNIC WYWIADU WOJSKOWEGO

Następnego dnia Amosow rozpoczął urzędowanie w wydziale Burgeta. Zaznajomiono go ze strukturą hitlerowskiego wywiadu i jego licznymi rozgałęzieniami: wojskowym kontrwywiadem („Abwehr”), służbą informacyjną specjalnych oddziałów SS i oddziałami gestapo w okupowanych krajach. Wszystko to, z czym się zapoznawał teraz, przeglądając rozkazy i doniesienia, studiując mapy i schematy, poznając umowne znaki i hasła, miało niezwykle doniosłe znaczenie. Dawało możliwość szczegółowego poznania skomplikowanej sieci hitlerowskiego wywiadu, pomimo że, jak się wkrótce przekonał, nie dopuszczono go do wielu spraw.

Amosow przeczytał dziesiątki komunikatów z frontu wschodniego. Wszystkie one były pełne skarg na ciężkie warunki pracy, na trudności zwerbowania Rosjan do współpracy z niemieckimi faszystami, a przede wszystkim na doskonałą organizację radzieckiego kontrwywiadu. Hitlerowskiej agencji byli wyłapywani jeden po drugim. W raportach zaznaczano, że ludność miejscowa pomaga organom radzieckim w walce ze szpiegami i z dywersantami. Spadochroniarze zrzucający na tereny radzieckie byli najczęściej wyłapywani przez kobiety i dzieci.

O tym wszystkim podawano trwożliwie w doniesieniach stwierdzających „niebywale trudne warunki pracy”.

Władze hitlerowskie werbowały do swych agencji przede wszystkim przestępców. Kryminaliści — recydywiści, typy ściągane przez władze radzieckie za różne przestępstwa, dawni kuliacy — oto był element, na którym bazował hitlerowski wywiad. Takie nieduwzeczne instrukcje dawał rosyjski wydział gestapo w swoich zarządzeniach.

Amosow starał się zapamiętać hasła i umowne znaki, aby nie robić notatek.

Mniej więcej po miesiącu pracy został wezwany do von Burgeta.

— Dzień dobry panu — powiedział von Burget uśmiechając się jak zawsze uprzejmie. — Przygotowałem dla pana niespodzian-

kę. Dzisiaj przysłało mi z archiwum pańska teczkę personalną. I pokazał Amosowowi teczkę w czarnej, płóciennej okładce.

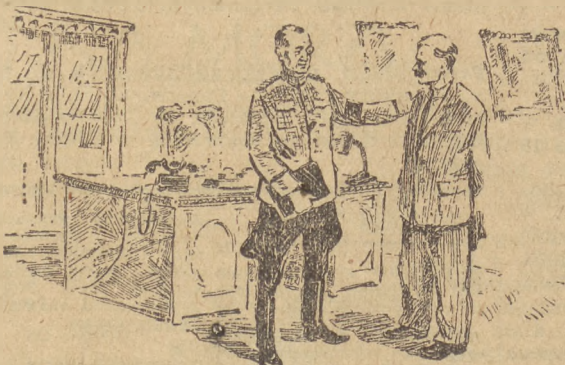
— Oto ślady pana młodości, panie Speier — powiedział Burget. — Fotografie pana robione w tych szczęśliwych i — niestety — minionych czasach. Pierwsze doniesienie pana, nawet listy pisane własnoręcznie...

Amosow miał się na baczności. Co znaczy ta diabelska gra? Czy nie kryje się poza nią katastrofa?

Największym wysiłkiem woli zmusił się do radosnego uśmiechu.

— Mój Boże, co za szczęście! — zawołał. — Czyżby zachowały się moje pierwsze meldunki?

— Wszystko się zachowało — powiedział Burget. — Absolutnie wszystko. Zaraz przeżyjemy to razem. Rozumiem pana radość, panie Speier. Nie ma nic miłszego, a zarazem smutniejszego nad wspomnienia minionej młodości.



Otworzył teczkę i usiadł obok Amosowa. Na pierwszej stronie akt widniała fotografia młodzieńczego lejtnanta, który w 1911 roku skończył brunszwicką szkołę imienia feldmarszałka Moltkego.

— Miał pan wtedy dwadzieścia lat, panie Speier — cicho powiedział Burget. — Zobaczymy, jak bardzo pan się zmienił.

I obejrzawszy uważnie fotografię, Burget wpił się swoimi ostrymi badawczym wzrokiem w twarz siedzącego Amosowa.

(c. d. n.)

Wydawca: RSW „Prasa”. — Redaguje Kolegium. — Redakcja w Gdyni, 11-12, tel. 314-57, wewn. 4. Dział Miejski 314-57, wewn. 5. Dział Drzewny 3-7, tel. 335-61 do 65. — Biuro ogłoszeń: Gdańsk, ul. Drzewny 3-7, tel. 335-61 do 65. — Prenumerata: Gdańsk, ul. Drzewny 3-7, tel. 335-61 do 65. — Prenumerata zakładowa miesięczna 2 zł 35 gr. K-to PKO XI/5460. — Druk: Gdańskie Zakłady Graficzne — Gdańsk.

Gdańsk, ul. Gdynskich Kosznic 11. — Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 13-14, tel. 315-72. Sekretarz Redakcji — Red. nocna 318-61. — Administracja: Gdańsk, ul. Targ „Ruch” Gdańsk, ul. Tkacka 9/10 — tel. 346 51-52-53. — W-2-13807